

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcji i Administracji ulica Czarnieckiego 1. 12. — Ekspedycja miejscowa w biurze dzienników St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna 1. 9. — Listy należy frankować.

Reklamae otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcji Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa:		miejscowa:	
rocznie . . .	32 K.	rocznie . . .	24 K.
półrocznie . . .	16 K.	półrocznie . . .	12 K.
W Niemczech 2 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.		4 K. — h. miesięcznie 2 K. 70 h.	

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonentowie bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h.

„Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal.

Tabelaryczne i liczbowe po 30 hal., nadesłane po 60 hal. za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna 1. 9. W Paryżu wyłącznie Agencja: C. Adam (V. de Raczkowski) 28 Rue de Varenne.

CZEŚĆ URZĘDOWA.

P. Minister skarbu zamianował sekretarza skarbowego, Ludwika Junoszę Banińskiego, radcę skarbowym, a komisarza skarbowego, Stanisława Boreckiego, sekretarzem skarbowym dla okręgu krajowej dyrekcji skarbu we Lwowie.

C. k. centralna komisja dla zażytków sztuki i pomników historycznych zamianowała na posiedzeniu z dnia 26 kwietnia b. r. profesora państwowej Szkoły przemysłowej w Krakowie, radcę budownictwa Sławomira Odrzywolskiego, korespondentem komisji.

Gal. Dyrekcja poczt i telegrafów przeniosła asystentów pocztowych: Leiba Domonika z Tarnobrzega do Haliża, a Natana Jägera ze Śniatyna do Stanisławowa.

Obwieszczenie

e. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 19 lipca 1907 l. 89.304 o rozporządzeniu e. k. Ministerstwa rolnictwa z dnia 18 lipca 1907 l. 26.703/3874, normującym aż do odwołania przywóz zwierząt i mięsa z krajów korony węgierskiej do królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa, — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 20 lipca.

List pasterski Najprzew. ks. Arcybiskupa Bilewskiego o Kościele Chrystusowym.

(III.) W dalszej części swych wywodów rozpatruje dostojny Autor obowiązki wobec Kościoła, przechodząc tym sposobem z dziedziny niemal wyłącznie dogmatycznej na pole życia realnego.

Samo imię katolika, przestrzega, sama motyka katolicka nie pasuje jeszcze nikogo na prawdziwego katolika, trzeba bowiem przede wszystkim mieć życie według zasad Kościoła katolickiego.

Należy nie tylko wiedzieć o Kościele, że jest on dziełem Bożem, lecz poznać także dokładnie naukę, którą głosi, środki, jakimi działa, zasługi, jakie położył koło społeczności ludzkiej.

Co do poznania nauki Kościoła, to nie wymaga ona żadnego przezwyciężenia siebie, dobrze poznana bowiem jest nieskończenie piękna w całości i w każdym swym szczególe; tworzy jakby duchowy system słoneczny, który duszom, szukającym w nauce prawdy, dostarcza światła, ciepła, zadowolenia, pokoju, szczęścia.

Prawda, że w tym systemie słonecznym pewne obszary są niezbadane, katolicki Skład wiary zawiera bowiem tajemnice, ale nie może być inaczej i tajemnice one nas nie poniżają, jeno raczej podnoszą, rozszerzają ludzki widnokrąg prawie w nieskończoność.

Jest też w nauce wiary Kościoła katolickiego, to czego umysł ludzki tak bardzo pożąda, mianowicie ciągły pochód światłości, bezustanny postęp i rozwój prawdy.

Nadto jak nauka wiary, tak też piękna, szlachetna jest nauka obyczajów Kościoła katolickiego.

Kościół zaleca wszystko dobre, a potępia wszystko złe. Nigdy nie zrobił żadnego ustępstwa na koszt etyki. Ma jeden i ten sam katechizm dla wielkich i małych, dla bogatych i ubogich, dla mężczyzn i dla kobiet.

Jako jedynie trwałe podwaliny ustroju społecznego Kościół wskazuje sprawiedliwość, miłość i pracę wszystkich, nikogo nie wyjąwszy, chyba tylko dziatwę, chorych i starców. Nikomu nie pozwala żyć kosztem drugich.

Tak więc nowych, doskonalszych od zastarych w Ewangelii podstaw etycznych dla jednostki, czy też dla całej ludzkości ani nam szukać, ani znaleźć możliwa.

Piękność i wspaniałość Kościoła katolickiego uwidacznia się jeszcze więcej, jeśli zwrócimy uwagę na jego zasługi około rozwoju nauk świeckich. Chociaż bowiem głównym jego powołaniem szerzyć znajomość prawdy nadprzyrodzonej, to jednak Kościół katolicki od początku swego istnienia tyle zawsze okazywał czci dla prawdy przyrodzonej, jak gdyby dla jej tylko krzewienia był ustanowiony. Kościół zwalcza tylko postęp bezbożny. I słusznie. Bo to nie postęp, ale odstęp i cofanie się do barbarzyństwa. Był nawet czas, kiedy tylko Kościół katolicki pracował nad postępem nie tylko nauk teologicznych, lecz także świeckich i sam jeden szerzył oświatę. Nie za wiele więc powiemy, twierdząc, że jest on podstawą cywilizacji europejskiej.

On stworzył pierwsze szkoły ludowe bezpłatne, nie wybierając na nie osobnych milionowych podatków, bez których dzisiaj organizacja szkół jest niemożliwa. Robił wszystko, co mógł, stosownie do środków, jakimi rozporządzał. Jemu też zawdzięcza świat najstarsze, a największe Uniwersytety. On narodził przez swych mnichów naukę postępowego rolnictwa. On urządził warstwy, zorganizował cechy. — On wydał wielkich poetów, fizyków, przyrodników, astronomów, prawników, historyków. I dziś ma przedstawicieli nauki na wszystkich polach wiedzy, którzy jakością nie ustępują nikomu. Nieda-

wno urządzono we Francji rodzaj powszechnego głosowania, kogo też Francuzi uważają za największego swego męża czasów ostatnich? — Uznano nim zmarłego niedawno profesora Pasteura. Męża tego, idąc za głosem powszechnym, nazwał też rektor Uniwersytetu lwowskiego w swej mowie inauguracyjnej w roku 1905/6 geniuszem XIX. wieku. Mało kto jednak dodaje, że ten wielki uczony i dobroczyńca ludzkości uważał siebie za szczęście, kiedy mógł brać udział w procesji kościelnej ze świecą w jednej ręce, z różanicem w drugiej. Umierał też, mając u boku kapłana i krzyż tuląc do ust i serca.

Dzisiaj, co prawda, obóz katolicki ma co do ilości mniej wybitnych przedstawicieli nauki świeckiej, niż n. p. protestanci. Temu nie winien jednak Kościół, ale stosunki polityczne i ekonomiczne krajów katolickich. Prawie wszędzie bowiem rządy liberalne skonfiskowały majątki duchowne, niezbędne do kształcenia uczonych i do utrzymania zakładów naukowych. Mimo jednak wszystkie trudności Kościół wciąż dotrzymuje kroku wielkim prądom myśli ludzkiej, stosując hasło Chrystusowe: „Kto nie postępuje, ten się cofa“ do wszelkiego postępu i rozwoju, a więc także do postępu w wiedzy, w wynalazkach, w pracy społecznej, w sztuce.

Bo i udział w sztuce leży we krwi Kościoła. Wszak rzecz znana, że największe arcydzieła malarstwa, rzeźby, budownictwa wyrosły na kuliście i jakby na odtarzu katolickim. Niepodobna nie wspomnieć tutaj także o liturgii katolickiej. Jest ona bowiem żyjącem arcydziełem sztuki, — poezji, muzyki, malarstwa, rzeźby, architektury. Znane liturgiczne teksty i prozy średniowieczne, to najpiękniejsza ewangelia muzyczna, przystępna jak ewangelia pisana umysłem najbardziej wydelikacjonem i najbardziej prostym.

WYNALAZCA.

POWIEŚĆ.

KAZIMIERZ ROJAN.

I.

Od dłuższego czasu opowiadano sobie wśród młodzieży uniwersyteckiej o ciekawym i doniosłym wynalazku młodego docenta fizyki Stefana Grozy. Co to był za wynalazek, nie wiadano dokładnie: jakaś nowa historia z falami elektrycznymi, jakieś zastosowanie tych fal do pędzenia motorów na odległość, poruszania stąków powietrznych... czy coś podobnego.

Mniejsza o temat lub nazwę wynalazku; ogółowi młodzieży wystarczyła pogłoska, że Groza wpadł na „coś“ bardzo ciekawego, że już skonstruował jakąś maszynę, że od dwu lat przesiaduje jak zakonnik w laboratorium fizycznym i czyni bez przerwy próby i doświadczenia, które zajęły nie tylko świat naukowy, lecz i zagranicznych praktyków.

A w Stefana Grozę młodzież wierzyła. — To nie głupi chłop! — mówiono. — Głową na karku ma i smarowidła w niej sporo.

Docent Groza, nim osiągnął tytuł akademickiego nauczyciela i zajął stanowisko pierwszego asystenta przy katedrze fizyki, należał przez kilka lat do popularnych i ruchliwych kolegów. Zasiadał w wydziałach i komitetach akademickich, przewodniczył na wiecach, sprawował niejednokrotnie zaszczytny obowiązek rozjemcy przy sądach polubow-

nych i honorowych, przemawiał kilka razy publicznie w imieniu młodzieży uniwersyteckiej... słowem, tam, gdzie potrzeba lub dobro ogółu młodzieży wymagały jakiegoś wysiłku i pracy, tam przez kilka lat widywano w pierwszym szeregu owego smukłego brunecika z falistą, lśniąca na załomach czupryną i oczyma żarzącymi się żywą myślą, zapalą i namiętnością.

Nieraz, gdy na zebraniach lub wiecach przewodniczący zapowiedział:

— Kolega Groza ma głos! — na sali ustawała pogadanka, cichł szmer a głowy uczestników zwracały się w stronę, z kąd szepły brunecik rzucił pierwsze słowa:

— Proszę kolegów!

Nawet znany w kołach akademickich typ „szczekaczy“ zaprzestawał podczas przemówień Grozy swych pokatnych mruczeń, dopowiadał, dowcipków i przedrzeźniał — owych przedrzeźniał i dowcipków odgrywających niejako rolę greckiego chóru i wyciskających charakterystyczne piętno na zebraniach młodych parlamentarzystów.

Smukły brunecik, oparłszy jedną rękę o ławę, drugą muskał przez chwilę wiotki ślad przyszłej „ozdoby twarzy“, poczem rozpoczynał cichym głosem swój jasny, logiczny, tryskający dowcipem i fantazją wywód.

— Głośniej, głośniej!... — wołano.

Dawał znak ręką, że się zastosuje do życzenia i mówił głośniej.

Ci, co więcej dbali o zabawę niżeli o broniony przedmiot, mieli także swą ucztę w słowach Stefana.

Groza należał do złotoustych. Myśl jasną ubierał w krótkie, przejrzyste zdania, okresy łączył ze sobą gładko i zrecznie, nigdy się nie zająknął i nigdy w nawale słów nie tracił myśli. Posługiwał się przytem

wszystkimi fintami wytrawnych mowców. Gdzie trzeba było, wypuklał obraz szeregiem bliższych okreśników, gdzieindziej znowu wplatał zrezenie jakiś domyslnik, pauzę dramatyczną lub gest, który lepiej rzecz ilustrował niżeli najdosadniejsze zdanie.

Burza oklasków towarzyszyła zwykle końcowym jego słowom.

Tak, Grozę znał cały Uniwersytet. Starsi koledzy, ci, co na jednej siadywali z nim ławie, garnęli się chętnie do niego, widząc w młodzieńczej sile i zapał, przy którym można się było ogrzać i pożywić; młodsze pokolenie przyjęło tradycyjnie od ustępującego jak najlepsze wyobrażenie o pierwszym asystencie profesora Bajkowskiego. W końcu aureola wynalazcy dopełniła reszty.

Popularny asystent grzebiąc pewnego dnia w księgach, zamyslił się głęboko, spojrzawszy przez okno w dal, w błękitne niebo, w przestwór bez końca i zacerpnął z tamtąd dziwnych myśli. Był to jakiś przeblask twórcy, o którym powiedzieć można, że niewiadomo z kąd się rodzi, kiedy i dlaczego.

Buddyjska gadka głosi, że święty ptak, co drzemie na najwyższych szczytach gór hinduskich, budzi się co kilka lat dziesiątków i strzepuje swemi srebrnymi skrzydłami. Oderwany od tych skrzydeł jasny puszek, rozlatuje się na wszystkie światła słońca i leci w dół, leci, aż padnie na jakiś ludzki umysł. Jeżeli zatrzyma się na głowie szlachetnej, wówczas ludzkość cieszyć się powinna, bo urodził się jej nowy geniusz — atoli gdy srebrne pióra zapadną w otleń podłego serca, zacierają ręce Aryman, jego to bowiem wykonawca zatrząśnie światem, niosąc mu w podarku zbrodnię, gwałt, pychę i zniszczenie.

Od tej godziny, gdy na Stefana Grozę padł srebrny puch świętego ptaka, ruchliwy młodzieńiec zmienił się do niepoznania. Prze-

stał uczęszczać na akademickie wiece i zebrania, przestał strzelać dowcipami ku uciechu „szczekaczy“, przestał spozierać pięknym niewiastom w oczy, przestał zajmować się drobnostkami tego świata. Jedną wielką i śmiałą myśl zakładał go w swe kajdany, przytroczyła ciężkim łańcuchem do stolika doświadczeń fizycznej i wyrwała na jego jasnym dotąd czole głęboką bruzdę nadziei, zwątpienia, szczęścia i katuszy.

II.

Czwarta po południu minęła.

W laboratorium fizycznym, na stole kilkumetrowym, szeregi aparatów elektrycznych, połączonych ze sobą miedzianymi drucikami w zielonych osłonkach, stoją, zda się, spokojnie i drzemają. Zdała stół ten wywiera wrażenie barwnej wystawy sklepowej: lśnią się na nim mosiężne i niklowe sztabki, zwoje drutów w jedwabnej powłoce i mahoniowe podstawki. Tajemnicza siła, której wiedza dała nazwę, lecz której istoty dotąd określić nie umie, płynie sobie drucikami ustrojonymi w jedwabie i spełnia przeróżne figle według woli człowieka, który ją w karby ująć potrafił. Igła galvanometru wykonuje łagodne wahnięcia, dając widome świadectwo wewnętrznej, zamaskowanej pracy.

Nad tym stołem zawisł Stefan Groza niby czarownica nad kotłem, „w którym warzą trupa“. Wylazł po schodkach na wysoki stółek, dominujący nad stołem, opłótł ramieniem pionowy drążek, przymocowany do stołka, pochylił się naprzód i patrzy.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Rada Państwa.

Z Izby posłów.

(Dalszy ciąg i dokończenie telefonicznego sprawozdania z posiedzenia Izby z d. 19 b. m.).

W dalszym ciągu dyskusji nad prawem budżetowym zabrakło głosu p. Tomaszek i zajmował się głównie szkolnictwem ludowym, podnosząc, że leży ono szczególnie na sercu socjalistom. Mowca uważa za rzecz dziwną, że Najw. Mowa Tronowa położyła nacisk tylko na wychowanie religijno-moralne. Zalił się też p. Tomaszek na uposzczenie dzieci czeskiej w Wiedniu i domagał się założenia Uniwersytetu czeskiego w Bernie.

P. hr. Kolowrat witał z zadowoleniem program rządowy, omawiając obszernie kwestię węgierską.

P. Konst. Lewicki porównał przyrzeczenia Rządu z czynami jego i zwrócił się przeciw temu, iż Rząd nie zgadza się na ogólne głosowanie do Sejmów. Korzystny wynik budżetu jest wedle mowy rezultatem gnębiących podatków. Mowca omawiał też działalność starostów w Galicji i oświadczył się za zniesieniem prawa propinacji i polowania. Dalej ostrzegł p. Lewicki Rząd przed nieuwzględnieniem podniesionych żądań Rusinów, którzy domagają się równouprawnienia. Żądania Rusinów streścił mowca w następujących punktach: zniesienie rzekomej samowoli władz administracyjnych i sądowych, reforma wyborcza do Sejmu, autonomia narodowa, usunięcie postanowień wyjątkowych z ordynacji wyborczej do Rady państwa, rozwiązanie kwestii agrarnej, poparcie stanu rękodzielniczego i robotniczego, ubezpieczenie na starość, ułatwienia w służbie wojskowej, założenie ruskiego Uniwersytetu we Lwowie.

Wobec każdego Rządu, który nie spełni tych żądań, Rusini zajmować będą stanowisko ściśle opozycyjne i dlatego głosować będą przeciw budżetowi.

Mowca w zakończeniu swego przemówienia posługiwał się językiem ruskim.

P. Kramarz przemawiając po czesku, podniósł, z jakich powodów stronnictwo jego będzie głosowało za prawizoryum budżetowym. Przemawiając następnie po niemiecku, zaznaczył, że problem nowego parlamentu leży głębiej, aniżeli zlepianie przypadkowej większości. Mowca zbyt wysoko ceni P. Prezydenta Ministrów, aby mógł sądzić, że nie zależy mu na niczym innym, jak tylko na skupianiu głosów dla poszczególnych przedłożeń. Reforma organiczna Izby jest konieczną, bo parlament czekać wielkie i ciężkie zadania. Jednym z najcięższych nie jest sprawa zawarcia ugody do r. 1917, ale ta kwestya, aby właśnie w r. 1917 parlament mógł być tak silny, chętny do pracy i zgodny, aby z podniesioną głową mógł wystąpić do walki. Czesi są gotowi przyłączyć się do pracy przy tej regeneracji, jednakże nie z cieniem w sercu. Czesi nie chcą niczego innego, jak tylko równouprawnienia i na wszyst-

kich polach życia publicznego poszanowania uprawnionego przez siebie samych. Tak jak upadły przywileje dawnych parlamentów, tak muszą upaść przywileje narodowe, wszystkie ludy austriackie muszą pozyskać równość i wolność. (Oklaski). Gdy to się stanie, wówczas wszystkie zawile dziś problemy łatwo zostaną rozwiązane. Czesi żądają dla siebie utworzenia drugiego Uniwersytetu i wewnętrznego języka urzędowego, dla wszystkich zaś ludów równości i dania im pola swobodnego rozwoju. Jeśli zaś narodowi czeskiemu przynależą będą należne prawa, jeśli da mu się do wody, iż uznaje się znaczenie narodu czeskiego na przyszłość dla mocarstwowego stanowiska Państwa i w odpowiedni do tego sposób traktować się go będzie, to znajdzie się w nim silną niezawodnie podporę dla interesów Państwa. W końcu raz jeszcze oświadcza mowca, że Czesi, gdy zniesienie już zostały przywileje klasowe, pragną usunięcia przywilejów narodowych wśród ludów Austrii, chcą dla wszystkich ludów równego prawa i wolności.

P. Praszek podnosi, iż obowiązkiem Rządu jest usuwanie przeciwności między ekonomicznymi a socjalnymi dążnościami. Dalej roztrząsa mowca oplakane położenie rolnictwa, a podnosząc w tym kierunku szereg życzeń i domaga się ich spełnienia. — Oświadczenie br. Becka nazywa mglistem. Zadowoloniem wita ubezpieczenie na wypadek starości i niezdolności do pracy, które obejmie także robotników rolnych i rękodzielników. Do obecnego Rządu stronnictwo mowcy nie ma zaufania, chociaż szanuje zasiadających w nim Ministrów czeskich, a Szeffa gabinetu ceni jako znawcę spraw agrarnych. Mimo to stronnictwo mowcy nie będzie głosowało przeciw prawizoryum budżetowemu, aby nie utrudniać stanowiska Rządu w sprawie ugody z Węgrami. Stronnictwo mowcy atoli stanie jak jeden mąż przeciw Rządowi, jeśli przyszedł z projektem ugody, rujnującej rolnictwo austriackie.

P. Ivčević zarzuca Rządowi, że odpowiadając na interpelację w sprawie prawno państwowego prawa Chorwatów, miał więcej względu na Węgry, niż na prawa Chorwatów. Związek południowo-słowiański będzie głosował za prawizoryum budżetowem, gdyż widzi, że Rząd rozwija akcję na korzyść Dalmacji. Mowca podnosi szereg żądań w interesie południowo-słowiańskich krajów, a w pierwszym rzędzie domaga się utworzenia w Lublanie wydziału prawniczego, jako kamienia węgielnego pod przyszły Uniwersytet słoweński.

P. Malik występuje przeciw Rządowi z powodu, że wprowadza do Izby urzędników w tym celu, aby dla prywatnej *Reichsrathscorrespondenz* streszczali mowy, wygłaszane w tej Izbie w języku nieniemieckim. Mowca wzywa inne stronnictwa niemieckie, aby przyłączyły się do tego protestu, podnosi konieczność wprowadzenia jednolitego języka niemieckiego w parlamencie i oświadcza, że przez ustępstwa wobec ekstrawaganey narodowych parlamet cały dojdzie do absurdum.

P. Pachter imieniem Związku niemieckiego oświadcza gotowość współdziałania w wielkich polityczno socjalnych zadaniach.

Na tem obrady przerwano. Następne posiedzenie dzisiaj.

Wybory do komisji.

Na końcu posiedzenia Izby posłów odesłano bez pierwszego czytania do komisji gospodarczej przedłożenie rządowe w sprawie stosunków handlowych z Turcją.

Na wczorajszym posiedzeniu podał Prezydent do wiadomości wynik wyborów do komisji. Z Galicji wybrani zostali:

Do komisji kolejowej pp.: Stapiński, Średniawski, Battaglia, Kolischer, Lubomirski, Stwiertnia, Zieleniewski, Korol, Eng. Lewicki, Moraczewski, tudzież Wassilko (z Bukowiny).

Do komisji wojskowej pp.: Bomba, Ruebenbauer, Gold, Kozłowski, Pastor, Petelenz, Szajer, Kolessa, Petruszewicz, Gross, Lieberman, Łahodyński.

Do komisji rolniczej pp.: Olszewski, Krempa, Dobija, Fidler, Łuszczkiewicz, Sikorski, Zamorski, Baczynski, Wojnarowski, Onyszkiewicz, Ostapczuk i Kunicki (ze Szląska).

Do komisji przemysłowej pp.: Stwiertnia, Mleczek, Gall, Małachowski, Pastor, Pawluskiewicz, Sikorski, Petrycki, Gabel, Diamond i Łukasiewicz (z Bukowiny).

Do komisji petycyjnej pp.: Mleczek, Męski, Stohandel, Wiącek, Dawydiał, Folis.

Do komisji prawniczej pp.: Ruebenbauer, Jabłoński, Łazarski, Małachowski, Tryłowski, Kuryłowicz, Lieberman.

Do komisji prasowej pp.: Stapiński, Petelenz, Ptasz, Stojalowski, Breiter.

Do komisji należytościowej pp.: Bomba, Bujak, Czajkowski, Łazarski, Konstanty Lewicki, Stand i Reger (ze Szląska).

Do komisji konstytucyjnej pp.: Ruebenbauer, Bobrzyński, Löwenstein, Starzyński, Oleśnicki, Dniestrzański.

Z Koła polskiego.

Wczorajsze posiedzenie Koła polskiego trwało od godziny pół do 10 do 11 przed południem.

Po otwarciu dyskusji p. Fijak zapytał, co uczyniono w sprawie rewizji ksiąg gruntowych w Galicji.

Wiceprezes p. Głabiński wyjaśnił, że w tej sprawie Koło polskie wstrzymało się na razie od wniesienia interpelacji i poruczyło zdanie sprawy p. Jabłońskiemu.

P. Jabłoński udzielił następujących wyjaśnień: Ministerstwo zgodziło się na to, aby już w bież. roku zamianowano w Galicji na razie z pośród sekretarzy i adjunktów 30, na Bukwinie zaś 4 komisarzy do rewizji ksiąg gruntowych. W ich miejsce w służbie sądowej będą zamianowani sędziowie *extra statum*.

Celem przeprowadzenia ustawy, wyznaczono na b. r. 150.000, a na rok przyszły 375.000 koron.

Wielką trudność sprawia brak urzędowych geometrów ewidencyjnych w kraju tak, iż część geometrów będzie musiała być sprowadzona na razie z Czech i Moraw. Geometry prywatni nie mogą być stale zaangażowani i nie mogą zastępować geometrów rządowych. Brak geometrów rządowych w kraju jest, wedle mowy, następstwem złych stosunków awansowych i wstrzymania w r. 1904 adjutów, które dopiero od listopada 1906 zostały znowu przyznane.

Obecnie w kraju na 185 sądów jest tylko 136 okręgów pomiarowych, a dla 5 nowych okręgów, przyznanych na rok 1907, niema kandydatów. Czynności przygotowawcze do rewizji ksiąg gruntowych będą rozpoczęte w październiku b. r.

P. Głabiński wnosi, aby poruczyć posłowi Jabłońskiemu dalsze czuwanie nad sprawą i przedłożenie w odpowiedniej chwili wniosków Kołu polskiemu. Szczególny nacisk należy położyć na konieczność pomnożenia sił geometrów w kraju przez polepszenie stosunków awansowych, tudzież inne ułatwienia.

P. Łazarski wytyka wadliwość ustawy i nie rokuje jej wielkiego powodzenia. Żąda pomnożenia liczby komisarzy, zwłaszcza w zachodnich granicznych powiatach kraju.

P. Stwiertnia wini władzę powiatową o to, że okazał się brak geometrów i żąda postawienia wniosku w sprawie polepszenia awansów i utworzenia wyższych posad.

P. German żąda, aby ogłoszono publiczną zachętę i warunki przyjęcia kandydatów na geometrów w kraju.

W tym samym duchu przemawiał p. Biały, poczem po odpowiedzi referenta p. Jabłońskiego przyjęto wnioski posłów Głabińskiego i Stwiertni.

Następnie p. Zamorski zapytuje, czy komisya inicjatywy zajęła się sprawą sądów w Czortkowie i Kozłowie.

P. Głabiński odpowiada, że komisya zajmuje się wszystkimi życzeniami co do sądów, w szczególności zaś przyspieszeniem spraw sądów obwodowych w Czortkowie, Jarosławiu i Żółkwi.

P. Zamorski prosi o upoważnienie do postawienia wniosku nagłego o zapomogę z powodu klęski pożaru w Przygródkach koło Zbaraża. Uchwalono.

Ten sam poseł żąda dalej wniesienia interpelacji z powodu zamknięcia gospodarcza Torkowskiego, Rusina, w Mikulińcach przez tamtejszego sędziego na 6 tygodni aresztu bez dopuszczenia rekursu.

Po przemówieniach pp.: Ptasia, Prezosa JE. Abrahamowicza, Maślanki i Tomaszewskiego uchwalono wnieść interpelację.

P. Zamorski przedstawia w dalszym ciągu konieczność założenia szkoły średniej w Bolechowie, tudzież poprawy stosunków na kolei zbaraskiej.

Wnioski te odstąpiono komisji inicjatyw.

35)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

MROK NA SZCZYTACH.

(Z francuskiego).

(*L'Ombre s'étend sur la montagne.*
Edouard Rod).

X.

(Ciąg dalszy).

Ci dwaj ludzie, pod jednym tylko względem byli w zgodzie, traktując Lysela jak katarinkę, która, gdy się raz ją nakręci, wygrywa swoje kawałki jeden po drugim, tak długo, póki mechanizm się nie popsuje, albo nie zużyją się metalowe ćwieczki zastępujące nuty. Znali o tyle popularność mistrzów, aby wyłączyć z programów utwory, które nudziły publiczność: to też koncert Beethovena, tak samo, jak Brahmsa, był zabroniony osobnym paragrafem w kontrakcie. W zamian za to, Lysel musiał upstrzyk swoje koncerty mnóstwem barkarol, serenad, kołysanek i innych drobnostek bez wartości; udzielono mu pozwolenia tylko na dwa własne utwory na każdym koncercie.

Z wielkim trudem udało mu się uratować kilka ulubionych utworów najznakomitszych mistrzów: „Suity“ Bacha, „Sonaty“ Mozarta, Beethovena, albo starych, zapomnianych mistrzów, jak: Biber, Leclerc, Tartini, Porpora i z nowszych dzieł, potężną „Sonatę“ Brahmsa i pełen życia „Koncert“ Jakóba Daleroza. Grywał w owych olbrzymich salach, na które Europa wysyła kwiat swoich artystów, wobec publiczności nienasyconej,

ciekawej, niewykształconej muzycznie, spragnionej, wrażliwej: w Carnegie Hall, w Nowym Yorku, wielkiej, skromnie udekorowanej sali, gdzie się spotyka eleganci, ubierające się u krawców paryskich; w Auditorium, w Chicago, gdzie mniej dystygowane tłumy, hałaśliwe, wibrujące, zapomniały trzy olbrzymie stopnie amfiteatralnie ustawione; w Music Hall, w Bostonie, gdzie ku wielkiemu zdziwieniu zastał wyborną orkiestrę i grał wobec publiczności więcej wyrafinowanej, niece pedantycznej, która słuchała go w uroczystym niemal milczeniu, inteligentnym, lecz oziębłym.

Czasami grywał solo, z Weisskindem, to znowu w klasycznym lub filharmonijnym koncercie, czasami w towarzystwie innych przejeżdżnych artystów: jak się podobalo Blackmannowi, który się go nigdy nie radził. Podtrzymywany owem podnieceniem, które wydaje się jakby pomnażało siły ludzkie, opierał się zmęczeniu przez cały dzień nieśpiący. Znużenie, spleen, tęsknota, osamotnienie, a najgorzej ze wszystkiego towarzysztwo obu impresaryów, wyczerpywało go okrutnie w rzadkich chwilach wytchnienia, w nudnych i posępnych dniach niedzielnych, w których specynek tego pracowitego narodu wydaje się cięższy, niż sama praca.

I szedł ciągle dalej krzepki, rześwy, niezmecony. Dopiero na dwa tygodnie przed ukończeniem terminu kontraktu zauważył pewne osłabienie w lewej ręce: czasem pięść mu sztywniała, krępując ruch palców, a czasami dotkliwie strzykanie w całym ręku, chrupanie w stawach, jakby były zwichnięte, albo znowu trudność poruszania ręką w łokciu, jakby ubezwładnionym. Tknęła go myśl o paraliżu. Przypomniał sobie starość Vieuxtempa. Lecz wysiłk wraz z koniecznością odpędzały boleści: rozpraszała się, wracała, znowu znikła, jak natrętny hałas, od którego ucho nie jest w stanie uwolnić się cał-

kowie, jak jedna z owych trosk lekkich, a dokuczliwych, które tworzą się z wypadków dnia, nie obciążając całkowicie umysłu, ani go uwalniając. W miarę, jak termin się zbliżał, ta troska malała wobec olbrzymiej chęci powrotu do kraju. Odrzucił z wściekłością propozycję Maksa, który zadrószył Blackmannowi części zysku, którą zmuszony był mu wypłacić, marzył o tem, aby Lysela wyzyskać jeszcze na własną korzyść.

— Ach! nie! nie!... Choćby mi płacono złotem z całej Klondyke!...

Siły go opuściły, gdy dał swój setny i ostatni koncert w Carnegie Hall, w wigilię wyjazdu. Grał na nim *Didon abandonnée* Tartinięgo, wielką chancę Bacha, przesłanną aryę Tenagii, krótką i subtelną sonatę Guignona, *Rapsody* Dworzaka i dwa swoje bohaterkie zakurki: już się unosił ku Europie; na ziemi amerykańskiej trzymało go tylko oczekiwanie na ostatni list Ireny.

Po koncertach nastąpił bankiet w Metropolitan Club, wydany na jego cześć przez jednego z bogatych amatorów, którzy go okłaskiwali, pana H. L. Beackock. Zaproszenia otrzymali artyści, dyplomaci, ludzie z towarzysztwa i dziennikarze. Przybyło ich wielu z Filadelfii, z Bostonu, z Waszyngtonu i z Chicago. Ci ludzie ze stali nie znają żadnych przeszkód; odległość jest rzeczą, która im wcale nie zawadza, przebywają ją z równą ochotą dla przyjemności, jak dla interesu.

Ten klub jest jednym z najpiękniejszych w Ameryce. Dzięki swoim olbrzymim rozmiarom, przypominającym rozmiary niektórych gmachów rzymskich, z poważną równowagą proporcji, surową ornamentacją i dystrykcyjną marmurów, gdyby był ruiną, czyniłby równie sugestywne wrażenie, jak starożytna świątynia; będąc całym, nienaruszonym, ożywionym i zdobnym w kwiaty, stanowił jeszcze jedną więcej piękną budowę, jakich tak wiele w tym kraju.

Uwolniony rękami zgrabnych murzy-

nów z paltota, laski i kapelusza, Lysel przeszedł przez obszerne sale, w których panowie wygoleni, zagłębieni w olbrzymich fotelach, rozczytywali się w gazetach, otaczając się kłębami dymu z cygar Hawanna; był to dla niego ostatni widok tego świata oryginalnego, wspaniałego i spleenowego, który w wyrafinowanym dobrobycie szuka wytchnienia i wynagrodzenia po zbyt niemiłym wyczerpaniu energii. „Za tydzień zobaczę Europę, czyżby nie!“ pomyślał, notując sobie w pamięci te rozmaite twarze i postawy. I z pewną złością zaczął rysować charakterystyczne, obrażające jego smak dobre: niedbałe pozy, obojętny egoizm spojrzeń, surowość a czasami pospolitą fizjognomij. „Nigdy nie dojdziemy do zupełnego porozumienia z tymi ludźmi“, powiedział sobie jeszcze. Ale w salonie, w którym czekał na niego gospodarz, otoczony, jak sztabem generalnym, gośćmi, w białych krawatach i nieposzlakowanych frakach, przyozdobionych różnymi emblematami zastępującymi dekoracje, doznał niemałej niespodzianki i silnego wzruszenia. Ujrawszy, pośród kwiatów i wieńców tarczę, na której obok amerykańskiego znajdował się herb Polski.

Ujrawszy zwyciężony sztandar ujarzmionego narodu, bratający się ze sztandarem silnego i pełnego sławy państwa, widząc orla białego unoszącego się nad uwielbionym niebem młodej republiki, Lysel doznał takiego wybuchu wdzięczności, że wszystkie przykre wrażenia podróży odrzucił i rozproszyły. Właśnie w tej chwili, gdy stara Europa powoływała go do siebie bardziej niż kiedykolwiek, wszystkimi swymi najkochanymi głosami, uczuł ile jest wielkiego, szlachetnego i wspaniałomyślnego w tym innym od naszego świecie, który irytował go czasami — nagie go polubił.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wreszcie Prezes JE. Abrahamowicz przedstawił pismo w sprawie podniesienia Zakopanego. Wybrano w tym celu komisję, złożoną z pp.: Abrahamowicza, Giermana, Piasia, Rzeszódki, Dietziusa, Golda i Zieleniewskiego.

Następne posiedzenie Koła odbędzie się w sobotę o godz. 9-30 rano.

Prace komisji.

Komisja budżetowa na wczorajszym przedpołudniowym posiedzeniu, po dłuższej dyskusji, w której wziął także udział P. Minister rolnictwa hr. Auersperg, przyjęła rezolucję pp.: Steinwendera, Ebenhocha, Schraffla i Kolischera w sprawie podwyższenia funduszu melioracyjnego i zmiany ustawy o melioracjach. Referentem dla pełnej Izby wybrany został p. Udrzal.

Komisja legitymacyjna odbyła wczoraj przedpołudniowe posiedzenie, na którym agnoskowała przydzielone jej niezaprotowane wybory. Następnie przyjęto wniosek p. Sillingera, aby osoby podpisane na prośbie przeciw wyborowi p. Buzka pismem maszynowym, a nie własnoręcznie, przesłuchać co do tego, czy rzeczywiście zgadzają się na protest.

Również przyjęto wniosek p. Winarskiego, aby przewodniczący komisji zwrócił się do Prezydenta Izby z prośbą o przekazanie komisji lokalu zamkniętego, dostępnego jedynie dla członków komisji, w którym przechowywano by akty wyborcze, co umożliwiłoby szczegółowe przeglądanie aktów przez referentów.

Wiedeń. Wybrana na wczorajszym posiedzeniu Koła polskiego komisja celem zbadania potrzeb Zakopanego i celem przeprowadzenia akcji sanacyjnej dla podniesienia tej miejscowości, ma udać się na miejsce i zbadać całą sprawę, oraz zebrać odpowiednie materiały, które następnie będą przedstawione Kołu polskiemu.

Wiedeń. Na wczorajszym posiedzeniu Izby posłów, prócz sekretarza ministerialnego dr. Fatki, który notował mowy czeskie, był dla Czechów także drugi jeszcze urzędnik ministerialny Letocha, który pomagał mu w notowaniu mów czeskich.

Wiedeń. Dziś o godzinie 10 rano odbędzie się konferencja prezesów klubowych, celem ustalenia dalszego programu pracy i celem wyborów przewodniczących poszczególnych komisji.

Obiega pogłoska, że Izba posłów będzie obradowała dłużej, aniżeli do dnia 23 lipca b. r., ponieważ — jak się zdaje — program prac do tego terminu nie może być załatwiony.

Praga. *Politik* twierdzi, że przyszła większość w nowej Izbie posłów już się wyraźnie zarysowała. W skład tej większości, która będzie liczyła przeszło 300 głosów, wejdą: stronnictwo chrześcijańsko-społeczne, Koło polskie, stronnictwo narodowo-niemieckie, Młodoczesi, Staroczesi, katolicy czescy, katolicy słowaccy, Krowci, Włosi i Rumuni. Ta większość otrzyma swoich przedstawicieli w gabinecie.

Wiedeń. P. Minister skarbu dr. Korytowski we wtorek, dnia 23 b. m., wydał raut dla członków Koła polskiego. Zaproszenie otrzymali także przedstawiciele prasy polskiej w Wiedniu.

Abdykacja cesarza Korei.

O wypadkach w Seulu donoszą telegraficznie: Cesarz koreański po licznych naradach i dwugodzinnej konferencji z najstarszymi mężami stanu, zdecydował się ustąpić i rzec się tronu. W pobliżu pałacu zajął posterunek oddział wojska, by przestrzec porządku i spokoju. W jednej z ulic przyszło do rozruchów i wyrządzono znaczne szkody. Tłumy ludzi gromadziły się zresztą w rozmaitych punktach miasta. Rozdawano pomiędzy nich pisma antyjapońskie, zredagowane w tonie bardzo gwałtownym.

Inna depesza donosi: Konferencja margr. Ito z cesarzem koreańskim trwała przeszło godzinę. Jak słychać, cesarz prosił o poparcie interesów Korei, co dla Japończyków będzie zadowalającym, a dla jego dworu jest koniecznym.

Starsi mężowie stanu koreańscy prosili margr. Ito o poparcie, gdyż, jeśli Korea będzie dobrze traktowana, to Japonia odniesie z tego korzyści, w przeciwnym zaś razie cały naród umrze jak meczennik.

Przybył do Seulu margr. Hajaszi.

Cesarz koreański wydał edykt, podając do wiadomości jego abdykację. W edyktie tym daje cesarz wyraz ubolewaniu z powodu, że podczas jego 44-letnich rządów, spadały na jego państwo nieszcześcia jedno po drugim i to tak wielkie, iż obecnie uznaje za rzecz konieczną oddać, według zwyczajów przodków, koronę w ręce następcy tronu.

W Tokio sądzą, że stosunki między Japonią a Koreą nie będą zakłócone.

Kilku ministrów japońskich oświadczyło się za dożywną banieją cesarza Korei do Japonii.

Cesarz koreański Yi-Höng nie mógł pogodzić się z postępowaniem Japończyków w Korei i wbrew zobowiązaniom traktatowym z 17 listopada 1905, wedle których tylko Japonia ma prawo reprezentować Koreę wobec zagranicy, wysłał, jak wiadomo, do Hagi specjalne poselstwo ze skargami na japońskie rządy. Poselstwo nie nie wskórało, a cesarz pada teraz ofiarą nierozważnego swego kroku. Japonia na wiadomość o wspomnianem poselstwie, wysłała do Seulu wicehrabiego Hajaszi, który misję swą spełnił, „skłonił“ cesarza do abdykacji.

Nie zmieni ona zresztą położenia Korei, która znajduje się zupełnie w rękach Japonii, od czasu zwycięskiej dla Kurokiego bitwy pod Czemulpo. Już wówczas dostał się cesarz pod krepującą go zupełnie opiekę markiza Ito, który *de facto* rządy objął i w jego imieniu sprawował. Z próbami oporu ze strony ludności koreańskiej dali sobie Japończycy bardzo szybko radę.

Korea zresztą w gruncie zyskała tylko na zmianie rządu, bardziej bowiem egoistycznej i niemoralnej gospodarki, jak za rządów Yi-Hönga, niepodobna sobie wyobrazić.

Yi-Höng urodził się d. 8 września 1852 i już jako 12-letni chłopiec wstąpił na tron. Pierwotnie pozostawał pod protektorem Chin, w roku 1897 jednak ogłosił się niepodległym władcą. Główną jego działalnością było obśypywanie przodków tytułami i zmiany w ceremoniale dworskim. Zniechęcały podlegał ciągle wpływom kobiet.

Tron przechodzi obecnie na jego syna Iezaka, o którego zaletach lub wadach i zamiarach nic na razie w Europie niewiadomo.

KRONIKA.

Lwów, 20 lipca.

— Kalendarz.

Niedziela (21 lipca):

Prakseidy p. — Bolesława. — Prokopija m.

Wschód słońca o godzinie 3:41 rano, zachód słońca o godzinie 7:20 po południu.

Poniedziałek (22 lipca):

Maryi Magdaleny. — Zeliśława. — Pankratya.

Wschód słońca o godzinie 3:42 rano, zachód słońca o godzinie 7:19 po południu.

— **Z c. i k. armii.** Major Wacław Dytrt przeniesiony z 15 p. p. do 95 p. p.

— **Z Uniwersytetu.** P. Ludwik Horzyński, profesor gimnazjalny w Rzeszowie, otrzymał na tutejszym Uniwersytecie stopień doktora filozofii.

— **Silne obniżenie temperatury** daje się od dwu dni dotkliwie odczuwać nie tylko letnikom, lecz nawet nam, pozostałym na miejskim bruku. Czwartkowe burze przyniosły stanowczy przełom w temperaturze, przełom anormalny, który poprostu niema sensu... Wygląda to prawie raczej na październik, niż na schyłek lipca, a jest ten przykrejsze, że prognoza meteorologiczna powtarza z dnia na dzień, jak papuga: Stan ogólny powietrza bez zmiany!

— **Z wystawy przyrodniczo-lekarskiej.** Począwszy od dzisiaj demonstrować będzie codziennie o godzinie 5 po południu dr. Jedliczka aparaty Roentgena w sali roentgenografii.

Dr. Napoleon Gąsiorowski przeniósł swe demonstracje mikroskopu z kondensorem Reicherta do pawillonu dr. Zarzewicza na placu wystawy (sanatorium), gdzie demonstrować będzie codziennie od godziny 6 po południu. Jutro, t. j. w niedzielę, odbędzie się na placu wystawy wielki festyn na cześć „X. Zjazdu lekarzy i przyrodników polskich“. W czasie festynu będzie wielka produkcja orkiestr wojskowych, wieczorem zaś o godzinie 8 nowy program kinematografu i ognie sztuczne, zakończone przedstawieniem wodospadu Niagary ogromnych rozmiarów.

— **X. Zjazd lekarzy i przyrodników polskich.** Wydział Koła liter.-artyst. uprosił prezesa komitetu gospodarczego Zjazdu, prof. dr. Bylickiego, o poinformowanie przybyłych na Zjazd gości, iż salony Koła stoją dla nich otworem w godzinach obiadowych i wieczornych. P. prezes przyjął z wdzięcznością oświadczenie „Koła“, które dzisiaj, za naszym pośrednictwem, ponawia prośbę, by uczestnicy Zjazdu zechcieli korzystać z wszystkich jego urządzeń, z góry pewni, że przyjęci tam będą z całą serdecznością.

— **Z poczty.** Galic. dyrekcja poczt i telegrafów donosi nam: Na podstawie rozporządzenia Ministerstwa handlu z dnia 4 lipca b. r. l. 24.962/l. legitymacje pocztowe wystawione przez tutejsze urzędy pocztowe, mają odgrywać ważność wobec wszystkich urzędów pocztowych w Niemczech, Bawarii i Wirtembergii. Podobnie legitymacje pocztowe niemieckie, bawarskie i wirtemberskie mają taką samą ważność i wobec wszystkich tutejszych urzędów pocztowych.

— **Lwowski Chór akademicki** wyjeżdża dzisiaj wieczorem na wycieczkę artystyczną do zdrojowisk krajowych. W wycieczce tej bierze udział 20 członków chóru i soliści, skrzypki p. Wacław Nodola i członek opery p. Czesław Zaremba. Wycieczka potrwa 13 dni i koncertować będzie w Krynicy, Rymanowie, Iwoniu, Zegiestowie, Rabce, Zakopanem i Szczawnicy.

Po koncercie urządzane będą reuniony z tańcami, a czysty dochód z tych przedsięwzięć przeznacza Chór na Dom akademicki, kolonię rymanowską i bursę polską, dom Tadeusza Kościuszki we Lwowie. Szereg koncertów rozpocznie w poniedziałek dnia 22 b. m. koncert w Krynicy.

— **Egzamin dojrzałości** w liceum im. król. Jadwigi odbył się w czasie od 1 do 8 b. m. pod przewodnictwem kraj. inspektora szkolnego dr. Majchrowicza. Do egzaminu zgłosiło się 31 abiturientek. Z tych uznano za dojrzałe z odznaczeniem 13, za dojrzałe 13, jednej pozwolono poprawić z jednego przedmiotu po wakacjach, a 4 reprobowano na rok.

Za dojrzałe z odznaczeniem uznane: Izabela Bodyńska, Zofia Bożewiczówna, Zofia Dobijówna, Stanisława Fleischmanówna, Mina Günsberżanka, Stella Heinbachówna, Marya Mańkowska, Jadwiga Mejbaumówna, Zuzanna Mendówna, Zofia Motyczówna, Klara Riedlówna, Marya Zdobnicka, Marya Zwiśłocka. Za dojrzałe uznane: Julia Burezykówna, Zofia Götzówna, Kazimiera Grzegorzyczówna, Czesława Gubrynowiczówna, Marya Hirsberżanka, Zofia Kordysówna, Janina Łabówna, Teofila Nowocień, Helena Ślawieckówna, Marya Völplówna, Regina Werberżanka, Marya Zimmówna, Janina Żurakowska.

— **Konkurs na projekt urny dla prochów hetmana Żółkiewskiego** rozstrzygnęło grono c. k. konserwatorów Galicji wschodniej na posiedzeniu swem z d. 15 b. m. Pierwszą nagrodę w kwocie 100 koron przyznano projektowi opatrzonemu godłem „Z. W. H. K. K. Nr. 1“, drugą w kwocie 50 koron projektowi opatrzonemu godłem „Orły“. Po otwarciu kopert okazało się, że autorem pierwszego projektu jest architekt p. Stanisław Noakowski, profesor szkoły sztuk pięknych i ces. szkoły Stroganowskiej przemysłowo-artystycznej w Moskwie, wiceprezes Koła architektów w Moskwie; drugiej p. Zygmunt Harland, architekt we Lwowie. Stosownie do życzenia p. Noakowskiego nagroda, którą mu przyznano, będzie przesłana rektoratowi Politechniki we Lwowie, celem użycia jej na zapomóg dla ubożego ucznia Politechniki.

— **Krajowy Związek sędziów i kół sędziowskich.** Komitet przygotowawczy krajowego Związku sędziów rozesał właśnie z numerem czerwowym *Reformy Sądowej*, organu związkowego, wszystkim sędziom i prokuratorom zatwierdzony już przez Namiestnictwo statut krajowego Związku sędziów z apelem do przystąpienia do Związku i organizowania miejscowych kół sędziowskich.

Nie wątpimy, że nie braknie ani jednego sędziego, ani prokuratora w tym Związku, do którego należeć mogą sędziowie w służbie czynnej, emeryci i praktykanci sądowi. Najnowsza enuncyacja P. Ministra skarbu dr. Korytowskiego, że Rząd wita z całą sympatią asocjacje urzędnicze, w ramach dozwolonych zorganizowaną i działającą, powinna wpłynąć i na tych, którzy mieli do tej pory jakiegokolwiek w tej mierze wątpliwości.

Potężny ruch asocjacji, który od szeregu lat przenika wszystkie oświecone społeczeństwa, zataczając pośród nich coraz szersze kręgi, sprawił niewątpliwie, że świeżo przychodzi w kraju naszym do skutku „Związek sędziów“. Sam fakt powstania tego zawodowego zjednoczenia pierwszorzędnym czynnikom społecznym, jakimi są wszędzie sfery sędziowskie, dowodzi bezspornie, że przewodnią myślą inicjatorów tej nowej, tak poważnej formacji, była obrona rozlicznych, zarówno moralnych, jak materialnych interesów stanu sędziowskiego. Obrona tego rodzaju za pomocą stowarzyszenia się dużych zastępów jednostek tego samego stopnia inteligencji i kierunku pracy umysłowej, stała się widocznie wprost już niezbędną dzisiaj, wobec tego stopniowego zróżniczkowania w analogicznych formach wszystkich już niemal warstw pracujących. W oczach naszych szeregów się do łącznej walki o byt swój najrozmaitsze stany i zawody, każdy z osobna — od najwyższych szczebli hierarchii społecznej do najniższych, a pozytywne wyniki asocjacji poszczególnych grup tego samego typu nie dają długo na siebie czekać.

Zwolna też wytwarza się w nowoczesnym społeczeństwie silne przekonanie, że właśnie na tej jednej drodze i w coraz bardziej uporządkowanych w ten sposób stosunkach, wśród warstw, jakby uszykowanych w korpusy armii regularnych, owa niewolnicza „walka o byt“ coraz więcej zatracza swoje brutalne cechy, milnie egoizm jednostki na rzecz dobra ogółu, a duch karności i solidarności w poszczególnych szeregach łepi skuteczne zakusy samolubne w

naturze każdego tworu ziemskiego głęboko tkwiące!

Dla przyszłego historyzofa, który z wszelkich odruchów i objawów społecznych będzie usiłował odgadnąć i ustalić rzeczywiste oblicze naszej epoki, te „związki najroznorodniejszych grup społecznych“ będą wymownym świadectwem, że oprócz zrozumiałej troski o chleb codzienny, czasom naszym przyświecało jednak — jakby gwiazda betlejemska — jasne, słoneczne przykazanie Chrystusa o miłości bliźniego. Z tego ogólnego stanowiska oceniając najniższy w tej chwili związek sędziów, należy nam wszystkim powitać go sercem radosnym. To ugrupowanie się pierwszorzędných — jak wyżej rzekliśmy — czynników społecznych, bezwarunkowo może oddziaływać arcydotadnio na cały ogół ludności, na cały rozległy obszar stosunków społecznych i etycznych.

Występuje bowiem w szranki działalności publicznej zwała organizacja rozproszonych przedtem — a ze szkodą dla ogółu rozbieżnie nieraz pracujących — sił najwyższej naszej inteligencji umysłowej, staje nie do walki bratobójczej, lecz do wspólnej z innymi pracy społecznej, potężna duchem falanga kapłanów i stróżów sprawiedliwości, tego najwznioślejszego ideału ludzkiego ducha.

„Związek sędziów“ występuje na arenę w pełnym bojowym rynsztunku. Nie zapominał bowiem o najważniejszej broni, jaką się posługuje społeczeństwo nowożytne, a jaką się niewątpliwie słowo drukowane. Zaraz na pierwszych posiedzeniach i rozprawach komitetu przygotowawczego postanowiono stworzyć własny organ z wiązkowy, który zarówno w szeregi członków „Związku“, jak w krociowe zastępy inteligencji naszej niósłby propagandę zadań i celów tej nowej organizacji, który wreszcie dawałby ogółowi naszemu dokładny obraz jej działalności. Zrazu była mowa o stworzeniu w tym celu własnego, wyłącznie „Związkowi“ służącego czasopisma. Po bliższej jednak rozprawie, po rozstrząśnięciu wszystkich *pro i contra*, wobec znacznych kosztów połączonych nieodzownie z każdym wydawnictwem periodycznym, zdecydowano się oprócz „Związku“ o czasopismo już istniejące. A tutaj wybór nie był już trudny. Powierzenie tych agend które-mukolwiek czasopismu politycznemu lub literackiemu uważał komitet przygotowawczy całkiem słusznym tak pod względem rzeczowym jak formalnym za niedopuszczalne. Pozostała tedy jedyna *Reforma sądowa* i ona stała się od tej chwili organem urzędowym „Związku“. Na apel redakcji tego organu zgłosiło się zaraz w pierwszej chwili przeszło 60 współpracowników — nastąpił już rozdział pracy literackiej pomiędzy nich — i należyta redakcyja tego organu pod kontrolą komitetu redakcyjnego, osobno wybranego, jest w najszerszym tego słowa znaczeniu, zapewnioną.

Okazowy numer tego organu związkowego przedstawia się zupełnie dodatnio i interesująco — określono w nim program i zadanie „Związku sędziów i kół sędziowskich“, zamieszczono obszernie na podstawie zapisów stenograficznych ułożone sprawozdanie z wiecej sędziów lwowskich; znajdujemy tam opis wypadków praktyki sądowej, obszernie przedstawiony został dział wiadomości bieżących do reformy sądownictwa odnoszący się i dział recenzyjny.

— **Zasiłki dla robotników miejskich.** W sali magistratu odbyło się dziś przed południem uroczyste wręczenie czterech zasiłków po 50 koron, przeznaczonych dla robotników miejskich z fundacji miejskiej im. Papieża Leona XIII. Zasiłki te otrzymali robotnicy: Dominik Jarosz, Józef Trajfał, Jan Łoziński i Antoni Bania.

— **Stowarzyszenie katolicko-narodowe** we Lwowie wybrało na rok 1907/8 prezesem ks. dr. Urbana Wareg-Massalskiego, wiceprezesem p. Witolda Traczewskiego, sekretarzem dr. Janusza Przygodzkiego, skarbnikiem p. Szczęsnego Orłowskiego.

△ **Na placu św. Teodora** zachorował wczoraj nagle Salomon Ratzany, przybyły z Chłostkowa. Odwieziono go do szpitala izraelskiego.

△ **Kradzież koni.** W Machlinicach, koło Kochawiny — jak doniósł tamtejszy posterunek żandarmerji policyi lwowskiej — skradziono onegdaj dwa konie: czteroletniego kasztanowatego wałacha i gniadą klacz z wozem drabiniastym.

△ **Niebezpieczny żebrak.** Do sklepu Markusa Schillera przy ul. Cebulnej l. 27 przybył wczoraj 27-letni Samuel Bohrer z Rawy ruskiej i domagał się natarczywie jałmużny. Gdy Schiller żądaniu temu stanowczo odmówił, widząc przed sobą człowieka młodego i mogałego zapracować na kawałek chleba, Bohrer obył go łaską.

Awanturnika, na wezwanie Schillera, aresztowała policyja.

△ **Bójka na śmierć i życie** rozegrała się wczoraj w jednym z szynków na Lewandówce między bawiącymi tam gośćmi. Najgorzej z tej bójki wyszedł niejaki Fijałkowski, który odniósł tak ciężkie rany, iż, po opatrzeniu przez pogotowie Towarzystwa ratunkowego, musiano odwieźć go do szpitala powszechnego. Stan Fijałkowskiego jest bardzo groźny.

Jednego z głównych sprawców pobicia Fijałkowskiego aresztowała policja. Jest nim niebezpieczny rzeźmieszek Wojciech Dmytrów, znany w „kołach złodziejskich“ pod nazwiskiem „Celt“.

△ **Pulares z kwotą 122 kor.**, znaleziony wczoraj w ulicy Kopernika, złożył jeden ze stojkowych w policji.

△ **Nieudała kradzież.** Wczoraj w nocy usiłovali dostać się złodzieje do mieszkania p. Bergera przy ul. Kamiennej l. 3. Rozbili już kłódkę, wiszącą u drzwi, spłoszeni jednak przez domowników, zdołali zbiedz.

△ **Krwawa bójka** rozegrała się wczoraj w rzeczywistości przy placu Krakowskim. Zarobnik Jan Góral pokłóciwszy się z drugim zarobnikiem Piotrem Żeleńskim, rzucił się na niego z nożem w ręce i przeciął mu lewy palec.

Żeleńskiego opatrzyło pogotowie Towarzystwa ratunkowego, Góral zaś wzięła w swą opiekę policja.

△ **Duży pies legawy**, maści białej z żółtymi plamami, przybłąkał się do mieszkania p. Juliusza Skalisza, zamieszkałego przy ul. Chodorowskiego l. 3, gdzie jest do odebrania.

△ **Zgubiono:** na placu Krakowskim lub w okolicy czarną torebkę skórkową, zawierającą zapiski, drobniaki i 53 hal.; kartkę zastawniczą na 6 losów miasta Krakowa; złotą broszkę z perłą; los komunalny miasta Wiednia nr. 91 ser. 1859, wartości 480 koron.

△ **Znaleziono:** w Rynku czarny pulares, zawierający 28 hal.; w wozie kolei konnej pakiet, zawierający koszulę damską i rulon papieru; kartkę zastawniczą na złotą bransoletkę, wystawioną na nazwisko Birnbaum.

△ **W hotelu Pańskim** przy ul. Grodeckiej l. 5 zażył dziś rano wielką dawkę arszenu emer. kapitan Karol R. Po udzieleniu pierwszej pomocy przez stację ratunkową odwieziono p. R. do szpitala garnizonowego. P. R. odżywszy na chwilę przytomność, podał, że otrucie było przypadkowe. Stan chorego budzi poważne obawy.

△ **Na stację ratunkową** zgłosiła się dziś przed południem żona zarobnika Katarzyna Starzewska cała krwią zalana i opowieści, iż tak „oporzadziła“ ją szwagier jej, Kazimierz Starzewski, za namową męża. Po opatrzeniu kilku ran silnie krwawiących na prawej ręce w okolicy łokcia, odesłano biedną kobietę do policji, celem wniesienia oskarżenia na brutalą.

△ **Złodzieje strzelają!** Dziś około godziny 3 nad ranem dostało się dwóch jakichś rzeźmieszków do mieszkania Chany Frischowej, zamieszkającej przy ul. Pod Dębem l. 15, i skradli pierzynę, oraz dwa srebrne lichtarze.

Na krzyk Frischowej nadbiegli dwaj stojkowi, którzy pucili się w pogoń za złodziejami i w drodze do Zamarstynowa spotkali dwóch drabów, niosących jakiś tłumok.

Na widok żołnierzy policyjnych złodzieje porzucili łup, przyczem jeden z nich wystrzelił dwa razy w stronę ścigających. Strzały na szczęście jednak chybiły.

Złodzieje zdołali zbiedz.

△ **Kronika policyjna.** W ulicy Serbskiej przytrzymano dziś na kradzieży zegarka notowanego złodzieja kieszonkowego Michała Rozborskiego.

Z przedpokoju mieszkania p. Bernarda Rossmanna przy ul. Bernsteina l. 10 skradziono siwą zarzutkę męską i kapelusz filcowy.

W Rynku aresztowano notowanego złodzieja, Seńka Andresa, który kręcił się tam w celach kradzieży.

△ **Znaleziona** książeczka galic. Kasy oszczędności na imię Izaaka Oberländera z czekami i banknotem na 20 kor., złożono w policji.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Jadwiga z Malczyńskich Torosiewiczowa; w Stanisławowie, Zygmunt Miłkowski, współredaktor *Kuryera stanisławowskiego*, w 56 r. życia; Bohdan Buczyński, suplent gimnazjalny, w 24 r. życia;

— **Od byłego posła do Dumy p. Winawera** otrzymujemy z Piszczan następującą depeszę: „Bawię od dwóch tygodni zagranicą, przypadkowo odczytałem w *Dzienniku Polskim* przed kilku dniami wiadomość telegraficzną z Petersburga, jakoby ja na czele jakiejś deputacji czynił starania u rządu o utworzenie osobnej kurji narodowej żydowskiej.

Wiadomość ta jest zupełnie fałszywa i nie mogę pojąć, co mogło ją spowodować. Upraszam Szan. Redakcję, jak również inne pisma, które wiadomość tę zamieściły, o zamieszczenie niniejszego sprostowania.

Były poseł *Winawer*.

— **Burza i ulewa w Wiedniu.** Podczas onegdajszej ulewy w Wiedniu woda wtargnęła do jednej sutereny. Dwoje ludzi straciło życie.

Piorun uderzył w wieżę kościoła Jezuitów, nie zrządziwszy szkody. Natomiast na przedmieściu uderzył piorun w jeden dom i zniszczył sufit.

— **W sprawie zamachu dynamitowego** na moście kolejowym na rzecze Maros

padło podejrzenie — jak telegrafują z Budapesztu — na pewnego oddalonego budnika i dwóch innych robotników.

— **Napad na dwór i morderstwo.** W poniedziałek około godziny 10 wieczorem, na dwór w Kielbowie, w powiecie radomskim, napadła banda opryszków w liczbie około dwudziestu. Właściciel Kielbowa, adwokat p. Ciemniewski, broniąc się, wypalił parę razy z dubeltówki, przyczem zranił czy zabił dwóch napastników, lecz reszta strzelając z rewolwerów, rzuciła się na niego i w okropny sposób zamordowała. Zbrodniarze, po dokonaniu morderstwa, zabrali kilkaset rubli gotówką i kosztowności, jakie znaleźli, poczem kazali sobie zaprzadzić konie do pojazdów, włożyli na nie zwłoki, czy rannych towarzyszy i odjechali w stronę Białobrzega. Na miejsce zbrodni wyjechali z Radomia: sędzia śledczy, lekarz powiatowy, oraz naczelnik straży ziemskiej w otoczeniu straży.

Kronika prowincjonalna.

§ **Egzamin dojrzałości** w gimn. w Wadowicach odbył się w dniach od 13 do 18 z. m. pod przewodnictwem p. Stanisława Bednarskiego, dyrektora gimnazjum św. Jacka w Krakowie. Świadectwo dojrzałości otrzymali: Józef Balon, Jacek Brońka, Stanisław Czekaj (z odzn.), Józef Danek, Antoni Dworak, Wilhelm Frister, Franciszek Głuszek, Kazimierz Grudniewicz, Alina Hanówna (ekst. z odzn.), Samuel Haber, Antoni Haczek, Ignacy Huppert, Franciszek Kłosak, Edmund Kołodziejczyk, Samuel Landau, Edgar Łazarski, Franciszek Madeja (z odzn.), Aleksander Marekowski (z odzn.), Natan Münz, Jan Nowak (z odzn.), Jan Oleksy, Jan Piwowarczyk, Jerzy Remer, Józef Sarapata, Stanisław Szepecka (z odzn.), Franciszek Tomanek, Jan Wolny (z odzn.), Edward Wrzółewicz, Stanisław Zabrzecki, Stanisław Żelazny. Dwóch eksternistów przeznaczono do egzaminu poprawczego z jednego przedmiotu po wakacjach.

§ **Obywatelstwo honorowe.** Rada gminna miasta Lubaczowa nadała obywatelstwo honorowe p. Sewerynowi Chrzyszczewskiemu, staroście w Cieszanowie, w uznaniu zasług położonych około rozwoju miasta.

§ **Krajowa szkoła garniearska** w Kołomyi. Rok szkolny w krajowej szkole garniearskiej w Kołomyi rozpoczął się dnia 1 września b. r. Warunki przyjęcia: 1. Ukończony 13 rok życia i fizyczne uzdolnienie do zawodu rękodzielniczego; 2. Ukończona szkoła ludowa z dobrym postępem.

Podania, zaopatrzone w metrykę i ostatnie świadectwo szkolne, należy adresować do dyrektora krajowej Szkoły garniearskiej w Kołomyi. Przy Szkole znajduje się internat, w którym ubodzy uczniowie zamieszcewani za niewielką opłatą otrzymują całe utrzymanie. Przyjęty do internatu winien mieć własną pościel.

§ **Z Sambora** piszą nam: Rada szkolna krajowa urządziła w Samborze przy seminarium naucz. męskim kurs wakacyjny nauki zręczności dla nauczycieli typu wiejskiego pod kierownictwem prof. seminarium p. T. Bielińskiego. Instruktorami kursu są nauczyciele nauki zręczności przy szkołach wydziałowych w Samborze p. Arbesbauer i ze Strjy p. Teodor Reszetyło. Uczestników jest 20 z różnych powiatów naszego kraju. Porządek nauki jest następujący: Od 7 do 8 rano wykład o znaczeniu nauki zręczności ze względu na wychowanie, teoria, kierunki, dążności, wzory i rodzaje tej nauki. Od 8 do 12 praca ręczna przy warsztatach i tokarni, odrabianie seryi modeli w liczbie 40. Od 3 do 4 rysunki i nauka konstruowania, a od 4 do 5 dalsza praca. Kurs trwa od 15 lipca do 15 sierpnia i jest pierwszy w Samborze.

§ **W Szczawnicy** bawiło w czasie od 20 maja do 10 b. m. ogółem osób 1688.

§ **Długowieczność.** W Pustomytlach zmarła w tych dniach tamtejsza włoszanka Łucya Kogut, w chwili, gdy pasła krowę na łące. Zmarła liczyła 106 lat i była panną.

§ **Zabici przez piorun.** Onegdaj w cegielni parowej Margulies i Maschlera w Plewencie pod Tarnowem uderzył piorun w drzewo, stojące koło cegielni, poczem przerzucił się na pracujących robotników, dwóch z nich zabił, a robotnicę zranił.

Kronika zagraniczna.

* **(D) Aresztowanie byłego ministra Nasi.** Z Rzymu piszą nam: Nadzwyczajną sensację wywołała w Rzymie wiadomość o aresztowaniu tutaj w mieszkaniu byłego ministra oświaty, Nuneyusza Nasi, który po trzydziestu latach ucieczki z zagranicy, wrócił do Rzymu pod osłoną nietykalności parlamentarnej, gdyż został wybrany ponownie deputowanym w rodzinnym Trapani, w Sycylii. Izba deputowanych przed rozejściem się uchwałała, aby sąd senatorski sądził ministra. Prezesem komisji senatu jest prezes Tankred Canonico, który uznał za możliwe, a nawet konieczne aresztowanie ex-ministra. Na-

zwisko Canonica jest gwarancją, że sprawiedliwości stanie się zadość i że nawet wpływy masonery na nie się nie zdadzą. — Canonico, człowiek niezłomnej uczciwości i religijności, jest — jak wiadomo — uczniem Antoniego Towiańskiego, któremu, jak mówi, wiele zawdzięcza. Obecnie, kiedy Nasi jest już w więzieniu, kwestya ze stanowiska prawnego, czy mógł być aresztowany, zajmuje opinię publiczną, która ten krok pochwała. Rozprawa sądowa wszelako nie będzie miała miejsca, aż po wakacjach senatu i parlamentu. Będzie to pierwszy tutaj przypadek sądenia ministra przez komisję senatu. Jak wiadomo, Nasi grozi reweleyacjami skandalicznymi i groził nawet tem, że sobie — w razie aresztu — życie odbierze. W Trapani, rodzinnem jego mieście, wiadomość o areszcie wywołała silne wzburzenie. Rząd wysłał też wojsko na miejsce, aby zapobiedz rozruchom. Nasi oskarżony jest o kradzieże i oszustwa w czasie urzędowania na stanowisku ministra.

* **Przygoda nieboszczyka.** Czytamy w pismach warszawskich: Na stacyi Kołogrywka kolei riasańsko-uralskiej, rodzina i tłum robotników kolejowych oczekiwali nadejścia pociągu, którym miało być przewiezione ciało zmiążdżonego przypadkowo przez lokomotywę na stacyi Łopuchówka mechanika, Pawła Syrkina. O tej śmierci przypadkowej i o przewiezieniu trupa zawiadomiono stację Kołogrywka urzędową depeszą. Jakież było zdziwienie i przerażenie rodziny, gdy ostatni wagon pociągu, w którym miał się nieboszczyk, stosownie do brzmienia depeszy, znajdować, okazał się pustym! Przedsiewzięto natychmiast śledztwo i poszukiwania, rozesłano służbówą okólną depeszę po wszystkich pośrednich stacyach o tem zagadkowem zniknięciu, kradzieży, czy niecieczie nieboszczyka. Poszukiwania niedługo jednak trwały, bo w parę godzin już znaleziono ciało na planie kolejowym, między stacyami Krasawką i Sinieczną; odwieziono je na miejsce przeznaczania natychmiast, długo jednak jeszcze potem komentowano ten wypadek, aż wreszcie zagadka znalazła rozwiązanie w opowiadaniu pijanego konduktora podczas libacy w szynku.

Rzecz się tak przedstawia: Na stacyi Łopuchówka do ostatniego w pociągu pustego wagonu kolejowego wniesiono zwłoki robotnika, gdzie umieściwszy je na podłodze, nakryto derką. W drodze konduktor, wzięwszy pasażera na „gapę“ za 40 kopiejek do stacyi Sinieczna, kazał mu wejść do tego samego wagonu. Gdy pociąg stanął na stacyi węzłowej Atkarsk, gdzie zmienia się brygada konduktorska, konduktor, zdając pociąg swemu następcy z nowej brygady, zainkasował odeń 20 kop., jako połowę „gapy“, uprzedzając go, że w ostatnim wagonie jedzie pasażer bez biletu, który ma mu zapłacić 40 kop. przed stacją Sinieczno. Tymczasem pasażer, chcąc 40 kop. oszczędzić, nie dojeżdżając do stacyi, nie zauważony przez nikogo, wyskoczył. Po zatrzymaniu się pociągu, nowy konduktor, wszedłszy do ostatniego wagonu i ujrawszy nakrytego derką człowieka, sądząc, że to pasażer, zaczął go dusić, żądając 40 kop. Rzekomy pasażer spał jednak dalej, konduktor zaczął go szarpać, ale bezskutecznie.

Wreszcie pociąg ruszył, konduktora powołała służba. Gdy wrócił w kilkanaście minut po swą zapłatę i znów wziął się do budzenia, spostrzegł, że domniemany pasażer „bez-biletowy“ nie żyje. Przerażony, nie wiedząc, jak wyjść z kłopotu i obawiając się możliwych posądzeń i odpowiedzialności, ujął trupa za nogi i wyrzucił go na plant w biegu pociągu. Dopiero, gdy na stacyi Kołogrywka podniesiono alarm, że nieboszczyk zginał, konduktor zrozumiał omyłkę, lecz mijała.

Dopiero nazajutrz, korzystając z wolnego dnia, podczas uczy w traktorni, pod wpływem kieliszka, opowiedział niefortunny sprawca o pozbyciu się pasażera.

* **Zamordowanie teściowej.** Z Karlsruhe donoszą: Rozpoczął się tu sensacyjny proces przeciw profesorowi Uniwersytetu i adwokatowi z Waszyngtonu, drowi Karolowi Hau. Hau oskarżony jest o zamordowanie swej teściowej p. Molitor, żony tajnego radcy sanitarnego, która późnym wieczorem została przez telefon wezwana, by przysłała na pocztę po odbiór jakiejś przesyłki. Gdy wyszła na ulicę, została zastrzeloną. Później stwierdzono, że morderstwo popełnił zięć, o którym sądziła teściowa, że wraz z córką jej bawi w Ameryce, on zaś przybył do Niemiec.

* **Zagadkowa śmierć pełnomocnika koreańskiego** w Hadze. Z Hagi donoszą: Pełnomocnik cesarza koreańskiego, książę Yi-Sang-Sul zmarł tu nagle w sposób zagadkowy. Oficjalna wersja zapewnia, że książę zmarł wskutek niepomysłnej operacji, jakiej się poddał dla uniknięcia wrzodu. Krążą jednak uporczywe pogłoski, że książę Yi-Sang-Sul popełnił harakiri. Samobójstwo miało być spowodowane rozpaczą z powodu niepowodzenia jego misji i utwierdzenia w ten sposób przez kongres haski niewoli jego ojczyzny.

Wiść o śmierci Yi-Sang-Sula wywarła tu przykre, wstrząsające wrażenie. Yi-Sang-Sul był drugim pełnomocnikiem Korei. Pierwszym był książę Tyong-Ui-Yi, który wypowiedział w klubie międzynarodowym odczyt, zawierający gwałtowny protest przeciw zabraniu Korei przez Japonię. Przypominają tu powszechnie, że książę

żę Tyong-Ui-Yi kładł nacisk na tłumne samobójstwa, popełniane w Korei z patryotycznej rozpacz i wspominał nawet o samobójczych usiłowaniach cesarza. Mówił, że wszyscy wybitni koreańscy patryoci raczej odbiorą sobie życie, niżby mieli znieść niewolę japońską.

* **Echo zamachu na generała Alichanowa.** Za schwytywanie sprawców zamachu na generała Alichanowa wyznaczono — jak donoszą z Kutaisu 5000 rubli.

* **Proces o wydanie Portu Arthura.** Z Petersburga donoszą: Pomimo wygotowania aktu oskarżenia sprawa o poddanie się Portu Arthura nieprędko zacznie się przed krętkami. Generałowie Pok i Reis zażądali bowiem pozostawienia im dwu miesięcy na obeznanie się z oskarżeniem, a przytem niektórzy ważni świadkowie nie będą mogli rychło przybyć z Dalekiego Wschodu. Proces zatem rozpocznie się nie wcześniej, jak w połowie października, czyli już po otwarciu Dumy, a może nawet później, jak n. p. wlokąca się dotychczas sprawa o odezwę wyborczą.

* **Zbrojny napad na parowiec.** Z Wiatki telegrafują: W nocy z 17 na 18 b. m. na Wołdze na pokładzie parowca „Lubimow“ w drodze z Permy, dwunastu uzbrojonych rabusiów zabiło dwu żołnierzy i komisarza policyjnego, a kapitana i 2 podróżnych zraniło. Bomba, wrzucona do maszyny parowca, zniszczyła ją, wskutek czego statek stanął. Rabusie wdarli się do przedziału pocztowego, rozbili urzędników pocztowych i zrabowawszy 35.000 rubli, umknęli na łodzi.

* **Karambol na kolei powietrznej.** Z Nowego Jorku donoszą, że z powodu przepełnienia w pociągu nastąpiło onegdaj w nocy zderzenie na kolei napowietrznej. Na 106 ulicy wjechał jeden pociąg w drugi, który był obsadzony Włochami, waleczącymi nożami o miejsce. Czterech Włochów wrzucono do przedziału konduktora, tak, że on nie mógł kontrolować pociągu. Podróżni, którzy obawiali się, że wylecą na ulicę, w dzikiej panice chcieli się wydostać z wagonów. Mężczyźni w brutalny sposób rzucali o ziemię kobiety i dzieci. W dodatku powstał w pociągu pożar. Około 50 rannych odstawiono do szpitala, gdzie wielu dogorywa. Konduktora uwięziono.

Notatki literacko-artystyczne.

Ze sztuki. Urządzona staraniem Tow. Przyj. Sztuk pięknych wielka wystawa dzieł Józefa Chełmońskiego ma się już ku końcowi. Otwarta będzie dla publiczności jeszcze tylko przez 8 dni. Wystawę zwiedzać można codziennie od godz. 10 rano do 5 po południu bez przerwy.

»**Lwów, jego rozwój i stan kulturalny,** oraz przewodnik po mieście. Skreślił prof. dr. Józef Wieżkowski. Pamiątka, ofiarowana uczestnikom X. Zjazdu lekarzy i przyrodników, przez Wydział gospodarczy“. Lwów w lipcu 1907 r. Nakładem Wydziału gospod. X. Zjazdu oraz Reprezentacji m. Lwowa. Przydługi nieco tytuł mówi wszystko: określa jasno i wyraźnie treść i cel wydawnictwa. Stanowi ono będzie istotnie równie sympatyczną, jak pożyteczną, a dla zamiejscowych gości wprost niezbędną pamiątkę. Znajdą oni w niem wszystko, co odnosi się do dziejów i kultury prastarego polskiego grodu, przedstawione zwięźle, a zarazem wyczerpująco. Dziełko obejmuje ponad sześćset stronice druku; układ jego odznacza się ogromną przejrzystością i pedantyczną wprost zapobiegliwością, by nie nie urocić z dobytku kulturalnego, co jeno przyczyniłoby się mogło do uwypuklenia sylwetki duchowej Lwowa.

Polskie Towarzystwo pedagogiczne.

Na wczorajszym popołudniowym posiedzeniu uchwalił Zjazd delegatów na wniosek, przedstawiony przez prezesa Towarzystwa dr. Małachowskiego, zamianować jednomyślnie Elżbę Orzeszkową członkiem honorowym polskiego Tow. pedagogicznego w uznaniu jej 40-letniej pracy literackiej i niespożytych zasług dla narodu polskiego.

Z kolei p. Siciński przedłożył rezolucję, domagającą się: reorganizacji Rady szkolnej krajowej na dwa działy: administracyjny i nadzorczy, jako ciała wykonawczego, oraz utworzenia sekcji pedagogicznej z prawem egzekutywy, wydzielonej z zakresu działalności Namiestnictwa.

Rezolucję tę przyjęto, poczem p. Kwiatkowski imieniem komisji rewizyjnej wniosł o udzielenie zarządowi głównemu absolutoryum z działalności, oraz o uchwalenie wniosków: 1. co do wdrożenia kroków w Sejmie, aby resztę subwencji, przyznanej przez Sejm na budowę domu Tow. pedagogicznemu wypłacono w ratach rocznych po 2.000 kor., lub też sunarycznie i 2. co do obmyślenia przez zarząd główny środków, celem wpro-

wadzenia równowagi finansowej w wydawnictwie „Szkoły“, przez zaprowadzenie zmiany w wydawnictwie w ten sposób, by zamienić „Szkołę“ na miesiecznik, jakim jest „Muzeum“, organ Tow. nauczycieli szkół wyższych.

Przedstawione wnioski uchwalono, a reorganizację „Szkoły“ przekazano zarządowi do rozpatrzenia w myśl propozycji komisji.

Z kolei, w myśl propozycji referenta p. Ignacego Nowickiego, uchwalono przyznać „Polskiemu Muzeum szkolnemu“ subwencję 500 koron i popierać usilnie akcję Tow. nauczycieli szkół wyższych i polskiego Tow. pedagogicznego, zmierzającą do stworzenia w istniejącym już Muzeum działu, odnoszącego się ściśle do spraw szkolnictwa ludowego.

Następnie dokonano uzupełniających wyborów.

Wiceprezsem Tow. wybrany został p. Kornel Jaworski. Członkami zarządu wybrani pp.: Biedkowska Bolesława, Mucha Michał, Piórkiewicz Józef, Rudnicka Marya, Stachoń Leon, Wiśniewski Stanisław i Zdek Piotr ze Lwowa oraz Julian Buciewicz z Trembowli, Głogoszewski Sylwester z Czystek, Hodura Jakób z Krakowa, Manierski Wincenty z Jedlicz i Mucha Teofil z Sokala.

Do komisji rewizyjnej wybrani: Jan Ligeza, Józef Kwiatkowski, Władysław Mięsochowski ze Lwowa, Jan Nebelski ze Łlczowa i Antoni Świącz z Nowego Miasta.

W dalszym ciągu posiedzenia uchwalili Zjazd wnieść petycję do Sejmu, by do funduszu szkolnego kraj., na propozycję Rady szkolnej kraj., Sejm wstawił co roku odpowiednią kwotę na wysyłanie nauczycieli ludowych zagranicę w celach naukowych; wnieść do Rady szkolnej kraj. przedstawienie w sprawie uwolnienia nauczycieli, którzy ukończyli 30 lat służby, lub 50 lat wieku, od przedkładania elaboratów konferencyjnych; wnieść petycję do Rady państwa i Koła polskiego o przyznanie nauczycielom ludowym legitymacyj kolejowych; wnieść do Rady szkolnej krajowej petycję w sprawie nieprzyjmowania do zawodu sił niekwalifikowanych i usunięcia dzisiejszego stanu przeciążenia nauczycielstwa przez zakładanie rządowych seminarjów nauczycielskich; poczynić starania u władz, aby nauczyciele otrzymali zasiłki na płace, podobnie jak urzędnicy.

W sprawie ustawy o seminarjach nauczycielskich uchwalono wyrazić żal, że Sejm ustawę tę zatwierdził pośpiesznie, nie zasięgając i nie uwzględniając opinii nauczycielstwa.

Sprawę dwutypowości seminarjów przekazał delegatowi, który wejdą do sekcji seminarjalnej Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych.

W następnych wnioskach uznał Zjazd potrzebę zupełnego oddzielenia szkół wszelkiej kategorii od władz politycznych (administracyjnych), a póki to nie nastąpi, uchwalono domagać się, aby w skład Rady szkolnej krajowej wchodził dwaj nauczyciele ludowi, wybrani przez konferencję krajową. Wezwano dalej zarząd główny do wniesienia petycji do Sejmu o zmianę kraj. ustawy szkolnej w tym kierunku, aby delegatami miast Lwowa i Krakowa do Rady szkolnej krajowej mogli być nauczyciele, podlegli Radzie szkolnej krajowej, a dalej do wniesienia memoriału do Rady szkolnej krajowej, aby na referentów pomocniczych powoływała inspektorów szkolnych okręgowych i nauczycieli.

W końcu przedłożył jeszcze p. Kornecki wnioski sekcji w sprawie programu dalszych prac pol. Towarzystwa pedagogicznego, a mianowicie w sprawie zrównania płac nauczycielskich z trzema rangami najniższymi urzędników państwowych, zniżenia lat służby, obrotu prawnej członków z pomocą syndykatu, zmiany stosunków prawnoprawno-służbowych i odpowiedniej pragmatyki służbowej, oraz w sprawie samopomocy przez tworzenie burs nauczycielskich, związku samopomocy finansowej i domów zdrowia.

Na tem zamknął przewodniczący tegoż roczne obrady Zjazdu delegatów.

Wystawa

przyrodniczo - lekarska i higieniczna.

XII.

(Choroby zakaźne i ich zwalczanie. — Piśmiennictwo lekarskie i przyrodnicze. — Wychoowanie młodzieży. — Higiena fabryk i stanu robotniczego. — Higiena żywienia. — Higiena mieszkań. — Higiena odzieży).

Jednym z najpiękniejszych oddziałów na wystawie jest oddział, w którym pomieszczono okazy, ilustrujące walkę z chorobami zakaźnymi.

Widzimy tu najpierw rozwieszone rzędem tablice, wydane przez instytut Pasteura w Paryżu, a przedstawiające różne bakterie chorobotwórcze w powiększeniu kilka tysięcy razy. Pod temi tablicami są ustawione na stole modele bakterij, przedstawiające ich kształty, sposób ich gromadzenia się, ich przyrządy ruchu.

Pracownia rektora Akademii weterynaryj dr. Szpilmana wystawiła w tym dziale przezroczą hodowlę bakterij, a Instytut anatomii patologicznej we Lwowie przedstawił na całym szeregu preparatów anatomicznych zmiany chorobowe, jakie w różnych narządach organizmu ludzkiego wywołują chorobotwórcze bakterie.

W oddziale weterynaryjnym wystawiono preparaty anatomiczne, przedstawiające zmiany gruźlicze w różnych zwierzętach, oraz piękne odlewy, nzmysławiające w znacznym powiększeniu węgry i trychiny w mięsie, jako bardzo szkodliwych zdrowiu.

Dr. Gąsiorowski przedstawił aparat, umożliwiający dokładne odkażenie czyli dezynfekcję odzieży, pościeli, wyrobów skórzaných i futrzanych po chorych na zakaźne choroby, za pomocą pary formaliny i ciepłoty o tyle podwyższonej, że nie uszkadza ona przedmiotów ze skóry.

Fizykai miasta Lwowa wystawił mapę stolicy, na której zaznaczono miejsca bezpłatnego szczepienia ospy, a dr. Bujwid z Krakowa różne surowice lecznicze: przeciw dżyferji, czerwonce, zakażeniu ropienia, przeciw cholerze, oraz cały szereg fotografii, uzmysławiających sposób produkowania szczepionki przeciw wodnistocie i wykonywanie szczepień metodą Pasteura u osób, pokaszanych przez wsiekłe psy.

Widzimy dalej przyrządy firmy Lignera z Wiednia, służące do dezynfekcji formalinowej mieszkań, szereg przyrządów do odkażania narzędzi chirurgicznych za pomocą wysokiej temperatury, oraz kilka doświadczeń ilustrujących bądź to roznoszenie bakterij przez owady, bądź też rozmnażanie się bakterij w mleku, nieodpowiednio zbieranem i przechowywanem.

Z kolei wpada nam w oko tablica, zawierająca statystykę osób pokaszanych przez wsiekłe psy. Gdy w r. 1893 leczono w Zakładzie dr. Bujwida jedną tylko osobę, to w r. 1905 było ich w leczeniu 789.

Kończąc opis tego działu wspomnieć tu jeszcze musimy o przedmiotach, wystawionych przez lwowską klinikę dermatologiczną. Widzimy tu cały szereg wykonanych przez lekarza lwowskiego dr. Mahla (jun.) odlewów, imitujących aż do złudzenia różne choroby skóry.

Bardzo słabo natomiast obślanym działem, jest dział, który ma zaznaczyć zwiędającego wystawę o polskim dorobku naukowym w zakresie nauk lekarskich i przyrodniczych. — Wystawców jest tu zaledwie kilku.

Towarzystwo lekarzy lwowskich wystawiło zbiór dzieł lekarskich i przyrodniczych autorów polskich i innych od XV. wieku po r. 1850, a między innemi dzieła i broszury traktujące o zdrojownictwie krajowem z pierwszej połowy XIX. wieku.

Księgarnia Gubrynowicza i Schmidta przedstawiła nam księgozbiór, złożony z dzieł o higienie szkolnej; takż sam księgozbiór wystawiła księgarnia B. Połonieckiego.

W dziale tym pomieszczono również publikacje różnych autorów, jak: dr. Bałłabana, dr. Hojnackiego, dr. Piaseckiego i innych. Są tu wreszcie wystawione wydawnictwa weterynaryjne i publikacje farmaceutyczne, brik jednak na wystawie tygodników, dwutygodników i miesięczników lekarskich, mimo, że czasopiśmiennictwo lekarskie polskie, w skutek postępującej szybkiej krokiem specjalizacji nauk lekarskich, jest dość obfite. Jedynie oddział Łódzki Towarzystwa higienicznego warszawskiego wystawił zbiorek swych wydawnictw, świadczący o niezwykłej jego ruchliwości.

Przypatrzmy się z kolei działowi, obejmującemu wychowanie młodzieży.

Widzimy tu najpierw liczne mapy poglądowe, grafiki i fotografie, z których wyczytać można historję rozwoju Towarzystw sokolich w naszym kraju. Jest ich obecnie 144 o przeszło 17.700 członkach, a niemal połowa z tych Towarzystw posiada już własne budynki.

Towarzystwo zabaw ruchowych we Lwowie na szeregu fotografii, zdjętych migawkowo, przedstawiło popisy zawodów, a więc popisy w biegu, skoku, rzucie oszczepem, dyskiem i w innych działach lekkiej atletyki; zestawiono tu również przybory do rozmaitych gier i sportów, tudzież wystawiono cały szereg publikacji, wydanych przez Towarzystwo o zabawach ruchowych.

Miasto Kraków wystawiło plany parku Jordana i statystykę ruchu młodzieży, korzystającej z tego parku. Ze statystyki tej przekonujemy się, że z parku korzystało w r. 1906 46.575 młodzieży obojej płci, w tem 15.888 uczniów szkół średnich, 11.431 uczniów szkół ludowych i 2940 młodzieży rzemieślniczej.

Widzimy dalej wystawionych w tym dziale kilka projektów i rozpraw co do założenia podobnych parków także w innych miastach Galicji, a w szczególności we Lwowie i Stanisławowie.

Miasto Kraków przedstawiło również na całym szeregu fotografii sale warsztatów dla młodzieży szkolnej, oraz liczne okazy wyrobów tokarskich i stolarskich uczniów.

W dziale tym są też dość obficie reprezentowane okazy nauki zręczności (slójd).

O higienie fabryk i stanu robotniczego dają nam dokładny obraz liczne grafiki i rozmaite rejestra statystyczne miejskiej Kasy chorych we Lwowie, oraz statystyczne wykazy Zakładu ubezpieczeń od wypadków dla Galicji i Bukowiny.

Najbardziej interesującym jest tutaj wykaz chorób, zestawiony przez miejską Kasę chorych we Lwowie. Dowiadujemy się bowiem z niego, że najwięcej grasują wśród robotników lwowskich cierpienia dróg oddechowych, a między niemi także gruźlica. Najlepiej zapadają na tę ostatnią zwykli robotnicy, pomocnicy handlowi, drukarze, cegielnicy i piekarze.

W dziale higieny żywienia, prócz całego szeregu przedmiotów, przedstawionych przez kilkunastu wystawców, zwracają naszą szczególniejszą uwagę okazy Zakładu dla badania środków spożywczych w Krakowie. Dają one bowiem dokładny pogląd na to, czem żywi się nasza ludność, zwłaszcza na prowincyi.

Kończąc pobieżny opis wystawy przyrodniczo-lekarskiej wspomnieć jeszcze musimy o licznych przedmiotach, pomieszczonych na niej, a mających związek bądź to z higieną mieszkań, bądź też z higieną odzieży.

Pozostałaby nam jeszcze tylko do omówienia grupa balneologiczna. Poświęćmy jej jednak dopiero obszerniejszą wzmiankę w jednym z następnych numerów.

OSTATNIA POCZTA.

— Wczoraj w południe odjechał P. Minister spraw zagranicznych hr. Aehrenthal wraz szefem sekcji hr. Callem do Gasteinu. Pośel hr. Gager odjechał do Wiednia.

— Dzienniki zagrzebskie ogłaszają uchwałę gminy Sestete pod Zagrzebiem w sprawie wyboru komitetu, który ma opracować memoriał do Króla z protestem przeciw zaprowadzeniu węgierskiego języka urzędowego. Druga uchwała gminy postanawia nie przekazywać zebranych podatków kasie państwowej, lecz składać je na razie na cele pożyteczne, a zwłaszcza dla zwalczania węgierskiego Tow. szkolnego, póki nie dane będzie zadośćuczynienie za pogwałcenie ustawy ugodowej. Trzecia uchwała protestuje przeciw zamianowaniu Rakoczaya banem.

— Z Paryża donoszą: 32 żołnierzy z 100 pułku piechoty odpłynęło z Marsylii na Kretę, celem złuzowania tamtejszej załogi francuskiej.

— Prezydent senatu włoskiego wystosował do wszystkich senatorów pismo, zwołujące trybunał państwowy na 23 b. m., celem powzięcia uchwały w sprawie próśby Nasiego o prowizoryczne wypuszczenie go na wolną stopę.

Przesłuchiwanie Nasiego na razie ukończono i przystąpiono do przesłuchiwania Lombarda.

— Dziennik *World* ogłasza oświadczenie półurzędowe, które, jak powiada, pochodzi od prezydenta Roosevelta. Powiedziano w niem, że Roosevelt nigdy nie wydał rozkazu wysłania floty na wody Oceanu Spokojnego i nie o tem nie wie, że wydano taki rozkaz. O ćwiczeniach floty obradowano już na długi czas przedtem, a nie pozostają one w związku z kwestją japońską.

World oświadcza, że wiadomość ta zwraca się stanowczo przeciw tym wszystkim, którzy agitują za wojną z Japonią.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rada państwa.

Wiedeń, 20 lipca. Między wniesionemi dziś interpelacjami znajdują się interpelacje: p. Średniawskiego w sprawie pewnego wyroku sądu w Myslenicach; p. Stanisławskiego w sprawie przyspieszenia regulacji Wisłoki; p. Stapińskiego w sprawie postępowania sędziów śledczego w Cieszanowie; p. Kuryłowicza w sprawie rozdania zapomóg państwowych w r. 1906, przeznaczonych dla okręgu Strzyska-Sambor i w sprawie przeniesienia ruskich urzędników kolejowych przez dyrekcję ruchu w Stanisławowie; p. Liebermana w sprawie stosunków w tarnowskiej Kasie chorych i w sprawie strejku policyjnego w Nowym Sączu; p. Zamorskiego w sprawie rzekomego nadużycia władzy przez adjunkta sądu w Mikulinie; p. Breitera w sprawie wydalenia pewnego kolejarza ze stacji w Zaleszczykach; p. Wityka w sprawie postępowania komisarskiego wyborczego w Borszczowie i w sprawie postępowania adjunkta sądowego w Borszczowie przy ostatnich wyborach do Rady państwa; p. Ostapczuka w sprawie kolei

lokalnej Tarnopol-Zbaraż; p. Markowa w sprawie postępowania gr. kat. księdza w Horneku; p. Kuryłowicza w sprawie urlopowania pewnego żołnierza, służącego za karę w 45 p. p.

Izba przystąpiła do dalszej rozprawy nad prowizoryjnym budżetowem.

P. Pittoni (soc. włoski) zarzucał Rządowi, że sprzeciwia się powszechnemu głosowaniu do Sejmów i wyraził zdziwienie, że w Najw. Mowie Tronowej niema wzmianki o reformie ustawy prasowej.

Po nim przemawiał p. Pergelt.

Posiedzenie trwa dalej.

Wiedeń, 20 lipca. Dziś odbyła się konferencya przewodniczących klubów, na której postanowiono ukończyć dyskusję budżetową dopiero w poniedziałek, poczem nastąpi załatwienie kilku spraw pomniejszych. Wobec tego, że spodziewana jest obszerna dyskusya nad sprawami zapomogowemi, ostatnie posiedzenie odbędzie się zapewne we środę.

Prognoza na jutro.

Wiedeń, 20 lipca. Prognoza na 21 lipca. W Galicji wschodniej: Zmienne, miejscami opady, mierne wiatry, mierne ciepło, powoli polepszenie.

W Galicji zachodniej: Miejscami pochmurno, mierne wiatry, mierne ciepło, powoli polepszenie.

Wiedeń, 20 lipca. *Wiener Ztg.* ogłasza: Ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwami kolei żelaznych i skarbu zatwierdziło zmianę statutu, uchwaloną 30 maja 1906 na nadzwyczajnym walnym zgromadzeniu akcjonariuszy krakowskiego Towarzystwa tramwayowego w Krakowie.

Wiedeń, 20 lipca. Pośel prof. Kolessa wczoraj wieczorem potknął się na (rabienie i doznał zwichnięcia stawu u lewego ramienia. Po zaopatrzeniu przez Tow. ratunkowe, prof. Kolessa udał się do swego mieszkania.

Rzym, 20 lipca. (Tel. prywatne.) Przybył tu nadzwyczajny pośel japoński przy Watykańie Ouhida i przyjęty został uroczystie przez Papieża.

Abdykacya cesarza koreańskiego.

Seul, 20 lipca. Przed bramą pałacu zgromadziło się wczoraj po południu około 5.000 osób, później jednak ztamtąd się wyparto. Podczas audyencyi w nocy, w ciągu której cesarz zgodził się na żądanie gabinetu, aby abdykował, studenci starali się doręczyć cesarzowi petycję, jednakże policja temu przeszkodziła. Wygłoszono przed pałacem liczne mowy. Około północy japoński szef policyi kazał rozdać karabiny policyi pałacowej. Nie przyszło jednak do zaburzeń.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rosyi.

Łódź, 20 lipca. (Tel. prywatne.) Oficyaliści i majstrowie fabryki Heinla i Kunitzera w Wydzwie wystąpili z 133 skargami na ogólną sumę 16.000 rubli o wynagrodzenie za 6 tygodni lokautu. Sąd gminny przysądził powodom pretensje wraz z kosztami.

Łódź, 20 lipca. (Tel. prywatne.) Onegdaj po południu wtargnęło trzech młodych ludzi do kantoru fabryki Wiślickiego przy ul. Długiej i kilkoma strzałami zraniło ciężko dyrektora fabryki Lipschütza, zięcia właściciela. Sprawcy zbiegli.

W fabrykach wstążek jedwabnych robotnicy strejkujący zmusili urzędników do opuszczenia biur fabrycznych.

Kamieniec podolski, 20 lipca. (Tel. prywatne.) W nocy ubiegłej niewiadomi sprawcy zrabowali kantor pocztowo-telegraficzny w Tepliku zabili pocztyliona i strażnika i zabrali 1.600 rubli.

Wilno, 20 lipca. (Tel. prywatne.) *Dziennik Wileński* dowiaduje się, że pewien odłam Litwinów, nie chcąc przy wyborach mieć nie wspólnego z Polakami, zamierza starać się u generał-gubernatora wileńskiego o zaliczenie ich do kurji rosyjskiej.

Petersburg, 20 lipca. Znanego estońskiego rewolucjonistę i literata Insitawę zamordowano w Innarze, w Finlandyi, z powodów politycznych; jak się zdaje, sprawcami są reakcyoniści.

Petersburg, 20 lipca. (P. A.) Sędzia śledczy trybunału przysięgłych w Petersburgu ukończył śledztwo w postępowaniu przeciw związkowi, który się był utworzył celem zamordowania cara, w ks. Mikołaja Mikołajewicza i prezydenta ministrów Stołypina. Sędzia śledczy oddał akty prokuratorskie sądu wojennego w Petersburgu; winni będą postawieni przed ten sąd. Oskarżonych jest 23 osób, z tych 20 znajduje się w więzieniu śledczym, trzy zbiegły.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

Dr. Ignacy Schönbach

otworzył kancelaryę adwokacką we Lwowie, przy
ul. Kopernika 20.
TELEFON Nr. 1007.

Do najęcia!

ul. Asnyka Nr. 7,
1 pokój kawalerski

z osobnym wchodem i zupełnem ume-
blowaniem.

Poszukuje się kupna

STARYCH MEBLI mahoniowych
ale w dobrym stanie.

Zgłoszenia pod „Meble“ Biuro ogło-
szeń, Pasaż Hausmana 9, Lwów.

Utrzymuje na składzie
czasopisma zagraniczne

FRANCUSKIE:

Fin de siècle, Frou-Frou, Jean qui
rit, Journal p. tous, Rire, Sourire, Vie
en culotte rouge, Les Modes, Femi-
na, Le Theatre, Les Arts, Ja sais tout,
Fantasie.

WŁOSKIE:

L'Asino, Il Secolo XX.

ROSSYJSKIE:

Strana, Szut (humorystyczny), Nowoje
Wremia, Rus. Prowidnyk, Ruskija
Wiedomosti, Towaryszcz.

ANGIELSKIE:

Frys Magazine, Strand Magazine,
Wide World Magazine, Cassell's Ma-
gazine, Munsey Magazine, Ainslee
Magazine, Everybody Magazine,
Smart Set.

Sokołowskiego

Biuro dzienników, czasopism i ogłoszeń
Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Jako korzystną lokację kapitału
polecamy

4% Obligacje funduszu propinacyjnego,
4% Pożyczkę krajową,
4% Pożyczkę m. Lwowa.

Papiery te kupuje i sprzedaje najkorzystniej

Dom bankowy i kantor wymiany

Sokal i Lilien.

Zlecenia z prowincji odwrotną po-
czą bez doliczenia prowizji.

Ogromna nędza.

Sercom ofiarnej publiczności polecamy naj-
gorzej Józefę Sikosińską, zamieszkałą przy
ul. św. Wojciecha liczb. 15, dotkniętą nie-
uleczalną wadą serca, sparaliżowaną, chorą
na oczy, pozbawioną wszelkich środków do
życia. — Zwracamy się z prośbą o nadsyła-
nie łaskawych datków do Administracji
naszego pisma.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 20 lipca 1907.

Hotel George'a.

PP. A. hr. Sobanski z Pinkówki, St.
Stadnicki, hr., z Krakowa, Wł. Niedźwiedz-
ki z Wańkowie, J. Taczanowski z Poznania.

Hotel Imperial.

PP. K. Kownacki ze Switarczowa, St.
Jędrzejowicz z Jasionki, A. Jordan z Wicc-
kowiec, K. Cywiński z Płotczywa, M. Dą-
browski z Królestwa Polskiego.

Hotel Francuski.

PP. Wł. Piniński z Petersburga, W.
Gadowski z Królestwa Polskiego.

Hotel Europejski.

P. Edm. Chrzanowski z Petersburga.

Hotel Podolski.

PP. Eug. Hanpick z Rosyi, Wł. Ra-
dziewicz z Królestwa Polskiego.

Hotel Narodna Hostynnyia.

PP. Wł. Miłkiewicz z Czerniowiec, J.
Sawicki z Mokroszyna.

CENNIK

lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 20 lipca

I. Akcje za sztukę.

Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	placa	zadaja
Banku gal. dla handlu i przem. po 200 zł. (400 kor.)	568	578
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	103	110
Fabryki wagonów w Sanoku przed- tem Lwowskiego po 500 kor.	558	564
Tow. dla gal. przedsięb. elektry- cznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	500
	400	410

II. Listy zastawne za 100 kor.

Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	placa	zadaja
" " 4 1/2 pr. " los w 50 l.	110 50	111 20
" " 4 pr. " 601. po 200k.	99 30	100 50
" kraj. 4 1/2 pr. " los w 51 l.	95 40	96 10
" " 4 pr. " los w 51 l.	101 20	102 90
" " 4 pr. " los w 51 l.	96 30	97
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. (pierw- sza emisja)	97 60	—
Tow. kred. gal. ziemsk. 4 pr. los w 41 1/2 lat	97 60	—
4 pr. los w 56 lat	95 30	96

III. Obligacje za 100 kor.

Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	placa	zadaja
Bukow. funduszu propin. 5 pr. w. a.	97 80	98 50
Komunalne Ban. kr. 5 pr. (2 em.)	101	101 70
" " 4 1/2 pr. (3 em.)	100 50	101 20
Kol. lokalne dto 4 pr.	96 10	96 80
Pożyczka kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	96	96 70
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	96 10	96 80
" " 4 konwen.	93 50	94 20
" " 4 konwen.	96	96 70

IV. Losy.

M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)

V. Monety.

Dukat cesarski	placa	zadaja
20 frankówka	11 30	11 43
100 rubli rosyjskich srebrnych	19 10	19 30
" papierowych	249	252
100 marek niemieckich	251 50	253 50
	117 70	118 20

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 18 lipca 1906

A. Ogólny dług państwa.	placa	zadaja
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	97 40	97 60
styczeń-lipiec	97 35	97 55
Jednolity dług państwa w srebrze lut-y sierpień	98 50	98 70
kwiecień-październik	98 65	98 85

Koronowa waluta.	placa	zadaja
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3-2 pr.	—	—
" " 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr.	149 25	151 25
" " 1860 po 100 zł. 4 pr.	204	206
" " 1864 po 100 zł.	250 75	254 75
" " 1864 po 50 zł.	250 75	254 75
Listy zast. dom. państw. po 120 zł. 5 pr.	290 80	291 80

B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).	placa	zadaja
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	115 30	115 50
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	97 40	97 60

C. Obligacje kolejowe.

Kol. Areys. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	placa	zadaja
Kol. Cesarz. Elzbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	114 05	115 05
Kol. Ces. Elzbiety za 200 zł. mk. 5 1/4 pr. (ostemp. akcje)	466	468
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5 1/4 pr.	120 50	121 50
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcje)	96 75	97 75
Kol. Areys. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	97	98

Obligacje pierwszeństwa (kolejowe).

Kol. Are. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	placa	zadaja
W złocie za 200 zł. 5 pr.	120	121
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	98	99
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	98 25	99 25
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 pr.	97 50	98 50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 pr. (sr.)	97 50	98 50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 pr.	97 50	98 50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 pr.	98 75	99 75
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 pr.	97 50	98 50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 pr.	97 50	99 50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 pr.	97 10	98 10
Kol. bukowskińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	97	98
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	97	98
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	96 35	97 35
Kol. Areys. Rudolfa (Salzkammer- gut) za 400 marek 4 pr.	116 50	117 50

D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).	placa	zadaja
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—	—
" w wal. kor. 4 pr.	93 05	93 25
" obl. pr. regul. Cisy 4 pr.	140 90	142 90
" pożycz. prem. za 100 zł. (200 kor.)	188 25	190 25
" " 50 zł. (100 kor.)	188 25	190 25

Koronowa waluta.	placa	zadaja
E. Obligacje indemnizacyjne.	—	—
Kroacyi i Slawonii	96	—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	92 85	93 85

F. Inne publiczne pożyczki.

Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	placa	zadaja
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	93 75	94 75
Bukowińskiej obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	101 60	102 60
Gal. pożycz. kr. z roku 1893 4 pr.	95 05	96 05
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	96 90	97 90
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	96 50	97 50
Renta włoska za 100 lirów (96 ko- ron) 4 pr.	—	—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	92 50	102 50
Tureckiej obl. prem. kol. za 400 frank.	183 25	184 25

G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne
(za 100 zł. Nom.)

Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4 1/2 pr.	placa	zadaja
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	96 85	97 35
" obl. prem. z r. 1880 3 pr.	262	272
" " 1889 3 pr.	272	282
Bukow. zakł. " kred. ziem. los 5 pr.	100 70	101 70
" " 4 pr. stare	98	99
Gal. ake. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	110 50	111 50
" " los 50 l. 4 1/2 pr.	100	100 20
" " 60 l. 4 pr.	95 50	96 50
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	94 90	95 90
" " 4 pr. los. 41 lat	98	99
" " 4 pr. stare	97 35	98 35
Banku kraj. dla Galicji Lodomerji 4 1/2 pr. 51 1/2 lat zwrotne	101	102
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisja 42 lat 4 1/2 pr.	100 40	101 40
Banku kr. losy 57 1/2 l. za 200 k. 4 pr.	95 75	96 75
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr.	97 60	98 60
" " 50 lat w. k. 4 pr.	99 10	100 10

H. Obligacje z prawem pierwszeństwa
za 100 zł. nom.

Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	placa	zadaja
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	113	114
Lolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	88 75	89 75
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	94 65	95 65
Gal. kol. lok. wsehod. za 100 zł. 4 pr.	—	—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	102	103
" " 1890 4 pr.	99 75	—

J. Losy (za sztukę).

Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	placa	zadaja
Zakład kred. dla handlu i przem. 100 zł.	429	430
Clary 40 zł. m. k.	137	147
Pożyczka miasta Innsbruku 20 zł.	82	90
Losy miasta Krakowa 20 zł.	59	95
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	56	62

Koronowa waluta.	placa	zadaja
Palfy 40 zł. m. k.	171	181
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	44 25	46 25
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	27	29
Losy fund. Areys. Rudolfa 10 zł.	65	75
Salua 40 zł. m. k.	195	205
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	85	95

K. Akcje banków (za sztukę).

Banku Anglo-Austr. 240 kor.	placa	zadaja
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3395	3402
Zakł. kred. dla handlu i przem.	650	651
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	752	753
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	567	569
Galic. banku hip. 200 zł.	572	573
" dla han. i przem. 200 zł.	105	111
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	433 70	434 70
" Austro-węg. 1400 kor.	1800	1810
" Związku (Unionbank) 200 zł.	538 50	539 50
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	241 50	242 50
Zivnostenska banka 100 zł.	241	241 75

L. Akcje Przedsiębiorstw transportowych.

Buk. kol. lok. ake. pierw. 200 zł.	placa	zadaja
" akcje zakł. 200 zł.	475	479
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5190	5210
Kol. Lwów-Bełzec (ake. pierw.) 200 zł.	416	426
" Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	559	561
" Lwów-Kleparów-Jaworów lok. 400 kor.	—	365
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	990	994

M. Akcje Przedsiębiorstw przemysłowych.

Tow. kopalni węgla w Brüx 100 zł.	placa	zadaja
Galic. karpaciek naft. tow. 500 kor.	525	535
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	590 50	591 50
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2610	2620
Schodniczy 500 kor.	509	511 10
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	418 50	420 50
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	257	261

N. W e k s l e.

Berlin za 100 marek 5 pr.	placa	zadaja
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240 77 1/2	241 07 1/2
Paryż za 100 franków	95 65	95 80
Petersburg za 100 rubli 5 1/2 pr.	253 25	254 25
Niemieckie banki	117 65	117 85
Włoskie banki	95 65	95 80
Francuskie banki	95 65	95 80
Szwajcarskie banki	95 67 1/2	95 80

O. W a l u t y.

Dukat cesarski	placa	zadaja
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	11 33	11 37
20-frankówka	19 12	19 15
20-markówka	23 52	23 58
Rosyjski półimperyal	—	—
Niem. banknoty za 100 marek	117 65	117 85
Włoskie banknoty za 100 lir.	95 70	95 90
Ruble	2 52 3/4	2 53 3/4

Licytacje.

L. cz. E. 1037/7 (4) (5883)

Dnia 26 sierpnia 1907 o godzinie 10
przed południem odbędzie się w sądzie ni-
żej wymienionym, w biurze Nr. 19 w Nad-
wórnie licytacja realności obj. w h. 138
gm. Nadwórna w rynku położonej, składa-
jącej się z pre. bud. 385/1 obszaru 362 m²,
na której znajduje się dom murowany gon-
tem kryty, budynki przynależne z
drzewa.

Nieruchomość, wystawiona na licyta-
cję, jest oceniona na 7739 kor.

Najniższa cena wynosi 3869 kor., po-
niżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do
skutku.

Warunki licytacyjne i inne odnoszące
się do tej nieruchomości dokumenta może
każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć pod-
czas godzin urzędowych w sądzie niżej wy-
mienionym, w biurze Nr. 19.

Takie prawa, wobec których niniej-
sza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy
zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznacz-
nym terminie licytacyjnym, inaczej roszcze-
nia tego rodzaju co do samej nieruchomości
nie mogłyby być już ze skutkiem podno-
szone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub
ciężary na powyższej nieruchomości bądź

obecnie już istnieją, bądź w toku postępo-
wania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane
będą o dalszych wydarzeniach tego postę-
powania jedynie przez przybicie na tablicy
sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu
niżej wymienionego i nie wskażą temuż są-
dowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie
sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy. Oddział II.
Nadwórna, 2 lipca 1907.

L. 37.007/VII. c. (5833 3-3)

O b w i e s z c z e n i e.

Celem oddania w przedsiębiorstwo do-
stawy kamieni łananych, a

L. cz. E. 639/7 (3) (5819 3—3)

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego i ochrony własności ziemskiej w Limanowej odbędzie się w sądzie tutejszym dnia 30 lipca 1907 o godz. 10 przed południem licytacja realności lwb. 296 gminy Stojanice szlach. obj., Józefa Wójtowicza własnej.

Cena szacunkowa wynosi 190 kor.

Najniższa oferta wynosi 127 kor.

Warunki licytacyjne i dokumenta można przejrzeć w tutejszym sądzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Limanowa, dnia 27 czerwca 1907.

Upadłości.

L. cz. S. 3/7 (2) (5868 2—3)

Edykt konkursowy.

C. k. sąd obwodowy w Tarnowie zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Sabiny Sperber, kupcowej w Tarnowie.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. Radeę sądu krajowego Spitzera w Tarnowie, zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana Szymona Klingera w Tarnowie.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencji, wyznaczonej na dzień 25 lipca 1907 godz. 11 przed południem w tym sądzie w biurze Nr. 21 przedłożyli dokumenty poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 20 sierpnia 1907, a na audyencji likwidacyjnej, na dzień 22 sierpnia 1907 o godzinie 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzycieli, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócić kosztą urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskuteczniionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencji likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Tarnowie lub w pobliżu Tarnowa mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Tarnów, dnia 16 lipca 1907.

Konkurs.

L. 94346/II. (5859 2—3)

K o n k u r s.

Na posadę ekspedynta przy c. k. Urzędzie pocztowym w Darachowie (powiat Trembowla) z poborami III. klasy 6 stopnia i ryczałtem na służącego, później oznaczyć się mającym.

Podania należy wnieść najpóźniej do 24 lipca 1907 do c. k. Dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 17 lipca 1907.

L. 94348/II. (5861 2—3)

K o n k u r s.

Na posadę ekspedynta przy c. k. urzędzie pocztowym w Żegestowie źródła z poborami III. klasy 4 stopnia, ryczałtem na służącego 676 kor. i 64 halery i ewentualnym ryczałtem rocznym 320 kor. za pięciorazową jazdę na dworzec w czasie od 1 czerwca do 30 września każdego roku.

Podania należy wnieść najpóźniej do 26 lipca 1907 do c. k. Dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 17 lipca 1907.

L. 1357 ex 1907 pr. (5847 2—3)

K o n k u r s.

W konkretnym etacie osobowym c. k. urzędników rachunkowych przy c. k. Dyrekcjach lasów i dóbr państwowych są do obsadzenia dwie posady praktykantów rachunkowych z rocznym adjutem 800 koron.

Ubiegający się o te posady mają się wykazać:

a) metryką chrztu, względnie urodzenia, udowadniającą, że kompetent nie przekroczył 40 lat wieku,

b) dowodem, że kompetent posiada prawo obywatelstwa austriackiego w krajach reprezentowanych w Radzie Państwa i

c) świadectwem ze złożonego egzaminu dojrzałości w gimnazjum lub szkole realnej.

Kandydaci, nie znajdujący się w służbie państwowej, mają nadto przedłożyć świadectwo moralności i świadectwo zdrowia.

Należyce udokumentowane i własnoręcznie pisane podania wnieść należy do dnia 15 sierpnia 1907 do Prezydium galicyjskiej c. k. Dyrekcji lasów i dóbr państwowych we Lwowie za pośrednictwem swej władzy przełożonej.

Kandydaci, nie będący w służbie publicznej, wnieść mają podania bezpośrednio.

C. k. Namieśnik

jako Prezydent c. k. Dyrekcji lasów i dóbr państwowych:

W. z.

Lwów, dnia 15 lipca 1907.

L. 94347/II. (5860 2—3)

K o n k u r s.

Na posady ekspedynta przy c. k. Urzędzie pocztowym w Sierosławicach z poborami III. klasy, 4 stopnia, z ryczałtem na służącego 252 koron i ewentualnym ryczałtem 1500 koron za jednorazową jazdę posłańcza do Bochni.

Podania należy wnieść najpóźniej do 24 lipca 1907 do c. k. Dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 17 lipca 1907.

L. 5644 (5380 3—3)

K o n k u r s.

W myśl uchwały Rady miejskiej z dnia 20 czerwca 1907 rozpisuje Magistrat m. Podgórze konkurs na posadę inspektora przy policyi miejskiej w Podgórzu.

Do podań należy dołączyć:

1) metrykę urodzenia,

2) świadectwo moralności,

3) świadectwo lekarskie,

4) dowód, czem się kandydat zajmował i zajmuje,

5) świadectwo z odbytych nauk,

6) dowody uzdolnienia, wymagane rozporządzeniami Wydziału krajowego z dnia 29 maja 1891 Nr. 67 i z dnia 28 lutego 1893 Nr. 24 dz. u. kr.

Wymagany jest wiek życia najwięcej 35 lat.

Do posady przywiązane są pobory roczne:

a) płaca zasadnicza 1850 kor.,

b) 20% dodatku do płacy zasadniczej,

c) 300 kor. na umundurowanie,

d) prawo do emerytury i do 4 pięcioleci po 10% płacy zasadniczej.

Na razie zostanie posada obsadzoną prowizorycznie, po roku zadawalniającej służby może być zamienioną na stałą.

Kandydaci ze służbą wojskową szczególnie oficerską będą mieć pierwszeństwo.

Podania należy wnieść do Magistratu do dnia 1 września 1907.

Podgórze, 28 czerwca 1907.

Burmistrz

Fr. Maryewski w. r.

L. 847 (5556 3—3)

K o n k u r s.

Urząd miejski w Janowie rozpisuje niniejszem konkurs na posadę weterynarza miejskiego z roczną płacą w kwocie 1000 koron.

Posada ta nadana będzie na 1 rok prowizorycznie, poczem może nastąpić stabilizacja. Zauważa się, iż w całym janowskim okręgu sądowym niema weterynarza, wskutek czego, zapewniona jest dla weterynarza miejskiego liczna praktyka prywatna.

Podania należyce udokumentowane należy wnieść do urzędu miejskiego w Janowie do końca lipca b. r., gdzie też można zasięgnąć bliższych informacji co do praktyki prywatnej.

Janów, dnia 5 lipca 1907.

Kuratele.

L. cz. L. 4/7 P. 94/7 (1) (5826 2—3)

E d y k t.

Za marnotrawnych uznano Wojciecha Żelasko i Zofię z Ziębów Żelasko w Gołkowicach polskich.

Kuratorem ich ustanowiono Jana Ziębę z Juraszowy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Stary Sącz, dnia 26 maja 1907.

L. cz. P. 98/7 (5) (5843 2—3)

E d y k t.

Leotyna Mykietyn uznana marnotrawną, kuratorem ustanowiony Stanisław Maślankiewicz z Latacza.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Tłuste, dnia 27 kwietnia 1907.

L. cz. P. V. 178/7 (5) (5801 2—3)

E d y k t.

Iwana Szepetiuka Danyły z Oskresiniec uznano marnotrawnym, kuratorem ustanowiony Wasyl Łasijczuk z Oskresiniee.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Kołomyja, dnia 4 maja 1907.

L. cz. P. IX 98/7 (6) (5802 2—3)

E d y k t.

Hnat Harasymuk Senena z Trościanki uznany marnotrawcą, kuratorem ustanowiono Onufrego Kałyniaka Matija.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.

Kołomyja, dnia 6 kwietnia 1907.

L. cz. L. I. 7/7 (3) (5803 2—3)

E d y k t.

Emilię Decker z Dąbrówki niemieckiej na umyśle niedołężną poddana pod kuratelę. Kuratorem jej ustanowiono Daniela Deckera w Dąbrówce niemieckiej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Nowy Sącz, dnia 1 lipca 1907.

L. cz. P. 105/7 (5820 2—3)

Jakób Śliwa z Myślenic umysłowo chory.

Kurator Franciszek Śliwa z Myślenic.

C. k. Sąd powiatowy Myślenice

18 czerwca 1907.

L. cz. P. VI. 31/7 (5879)

E d y k t.

Za marnotrawnych uznano Pawła i Barbare Andryszynów w Dobropolu.

Kuratorem dla nich ustanowiono Maćka Mazura syna Maćka z Dobropola.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Buczacz, dnia 13 maja 1907.

Amortyzacje.

L. cz. T. 7/7 (1) (5798 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Leona Seemana, kupca w Kałuszu wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego weksla z daty Kałusz 13 marca 1907 opiewającego, na 127 kor. 70 hal. akceptowanego, przez Chaima Friedländera, płatnego 13 lipca 1907.

Posiadacza powyższego weksla wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu 45 dni, licząc od dnia 14 lipca 1907, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasu okresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Stryj, dnia 19 czerwca 1907.

Różne obwieszczenia.

L. cz. E. 1031/7 (1) (5810 3—3)

Józefowi Pilszakowi w ostatnich czasach zamieszkałemu w Grabownicy w sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Brzozowie przeciw niemu o 1200 kor. i 192 kor. zpn. ma być doręczoną uchwała z dnia 20 czerwca 1907 liczba czynności E. 1031/7 (1).

Ponieważ niewiadomo gdzie Józef Pilszak przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie pana Antoniego Suwały.

Tenże kurator zastępować będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Brzozów, dnia 20 czerwca 1907.

L. 11460 (5834 2—3)

O g ł o s z e n i e.

Podaje się do publicznej wiadomości, że w depozycie miejskim w Tarnopolu znajduje się kwota 90 koron zgubiona dnia 5 czerwca 1906, a znaleziona i tu zdeponowana przez Emila Bartha z Tarnopola.

Odbiór powyższej kwoty może nastąpić do jednego roku poczynawszy od dnia ostatniego ogłoszenia zguby w dzienniku urzędowym.

Magistrat król. miasta Tarnopola.

Tarnopol, dnia 16 lipca 1907.

L. cz. P. VI. 100/7 (9) (5874 2—3)

E d y k t.

C. k. Sąd powiatowy w Tarnopolu O. VI. wzywa wszystkich tych, którzy jako wierzyciele mają pretensję do spadku po s. p. Zygmuncie Bundyku, zmarłym dnia 22 lutego 1907 w Tarnopolu bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli, ażeby w celu zgłoszenia i wykazania swych pretensyj zgłosili się do sądu w dniu 23 lipca 1907 o godz. 9 rano Nr. drzwi 14, albo też na piśmie aż do tego dnia swe żądania wnieśli, w przeciwnym bowiem razie, o ileby nie przysługi-

wało im prawo zastawu, utracą wszelkie dalsze prawa do spadku, gdyby tenże przez wypłacenie zgłoszonych pretensyj wyczerpany został.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Tarnopol, dnia 27 czerwca 1907.

L. 89.304.

O b w i e s z c z e n i e

c. k. Ministerstwa rolnictwa z 18. lipca 1907 l. 26.703/3874 normujące aż do odwołania przywóz zwierząt i mięsa z krajów Korony węgierskiej do królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa.

I.

Poniżej wymienia się te gminy na Węgrzech i w Kroczy-Sławonii, z których w myśl artykułu 1., ustęp 1. i 2., rozporządzenia ministerialnego z dnia 22. września 1899 (Dz. u. p. Nr. 179) z powodu istnienia chorób stadnych zakazane jest wprowadzanie szczegółowo podanych gatunków zwierząt.

Te zakazy, które już z mocy samej umowy obowiązują, rozciągają się na gminy imiennie wymienione i na gminy sąsiednie.

W myśl tego jest zakazane:

1. Z Węgier:

a) z powodu zarazy pyskowo-racicowej wprowadzanie zwierząt racicowych (bydła rogatego, owiec, kóz i świń):

komitat Borsod, powiat sądowy Eger: z gminy Mezökerecsztes;

komitat Brassó, powiat sądowy Alvidék: z gmin Prazsmár, Szaszhermány; powiat sądowy Hatfalus: z gmin Pütkerecz, Tatrag, Zajzon;

komitat Fogaras, powiat sądowy Alsóárpas: z gmin Keletifelsőszombatfalva, Nyngatífelsőszombatfalva; powiat sądowy Fogaras: z gmin Huréz, Illeny, Nagyberivoj, Sebes;

komitat Heves, powiat sądowy Heves: z gminy Kömlő; powiat sądowy: Tiszafüred: z gminy Poroszló;

komitat Komárom, powiat sądowy Tata: z gminy Keskéd;

komitat Moson, powiat sądowy Magyaróvár: z gminy Moson;

komitat Ung, powiat sądowy Szobráne: z gmin Hanajna, Jósza, Vámoslucska; komitat Veszprém, powiat sądowy Enying: z gminy Deg;

komitat Zemplén, powiat sądowy Bodrogköz: z gminy Palfölde; powiat sądowy Sárospatak: z gmin Herczegkut, Makkoshotyka, Sárospatak; powiat sądowy Tokaj: z gminy Olaszliszka; powiat sądowy Sátoraljaújhegy: z miasta Sátoraljaújhegy;

b) z powodu pomoru świń wprowadzanie świń:

komitat Alsó-Fehér, powiat sądowy Kisenyed: z gminy Alamor;

komitat Bács-Bodrog, powiat sądowy Titel: z gminy Sajkasszentiván; powiat sądowy Zsabya: z gmin Csurog, Zsabya;

komitat Baranya, powiat sądowy Pécsvarad: z gmin Hidas, Zsibrik;

komitat Bars, powiat sądowy Aranyosmarót: z gmin Alsoszelezsény, Aranyosmarót, Barslődecz, Barstaszár, Fenyőkosztolány, Mankocz, Valkócz; powiat sądowy Garamszentkereszt: z gmin Felsőtót, Garamkürtös, Garamszentkereszt, Geletnek, Sváb, Szklendórfudó, Tepiafő, Csarnóca; powiat sądowy Verebely: z gmin Felsőgyörök, Kisgyékényes, Kisvezekeny, Nagymánya, Pozba, Szeneso, Tild;

komitat Békés, powiat sądowy Gyoma: z gmin Endret, Gyoma;

komit Csik, powiat sądowy Felesik: z gminy Csikszentdemokos; powiat sądowy Gyergyótölgyes: z gminy Gyergyótölgyes;

komitat Fogaras, powiat sądowy Alsóárpas: z gmin Földvár, Strezsakeczsora; powiat sądowy Fogaras: z gmin Illény; powiat sądowy Sarkany: z gminy Szunyogszek;

komitat Gömör-Kishont, powiat sądowy Nagyrőczke: z gminy Gieze, Lieze; powiat sądowy Rozsnyó: z gmin Berzétékőrs, Dobsina, Kisgenes, Kuntapolca, Martonháza, Pécskaháza, Pelsőcz, Rester, Szabados, Szilicze i z miasta Rozsnyó;

komitat Hajdú, powiat sądowy Hajdú-Böszörmény: z miasta Hajdúnánás i Hajdú-Böszörmény;

komitat Háromszék, powiat sądowy Kézd: z gminy Bereczk; powiat sądowy Miklósvar: z gminy Barót; powiat sądowy Seps: z gmin Akos, Bodola, Nagyborosnyó, Sepsimagyaros;

komitat Hont, powiat sądowy Bát: z gmin Bát, Csank; powiat sądowy Ipolynek: z gminy Ipolynek; powiat sądowy Korpona: z gminy Bozók;

komitat Hunyad, powiat sądowy Hátszeg: z gmin Mácsó, Paklisa, Valyadilzi; powiat sądowy Petroseny: z gminy Krievadia;

komitat Jász-Nagykun-Szolnok,

powiat sądowy Tiszafelső: z gmin Abard-szalók, Dévaványa, Kenderes, Kunhegyes, Kunmadaras; powiat sądowy Tisza Közép: z gmin Fegyvernek, Törökszentmiklós i z miasta Mezőtúr III. ker;

komitat Kolozs, powiat sądowy Gyál: z gminy Nagykapus; powiat sądowy Mezőrményes: z gmin Mezőszentmihálytelke, Mezőszilvás; powiat sądowy Mócs: z gmin Magyarlata, Magyarpalatka, Nemeszsuk, Ombuz; powiat sądowy Nadasiment: z gminy Papfalva; powiat sądowy Nagysármás: z gmin Kiscég, Mezőszentgyörgy, Uzdiszentper; komitat Krassó-Szörény, powiat sądowy Jam: z gmin Berlistye, Hennerdorf, Illadia, Mikovácz, Rákasdia, V. any; powiat sądowy Karánsebes: z gminy Karánsebes; powiat sądowy Oravicza: z gmin Forotik, Greovácz, Nagytikváry; powiat sądowy Resicza: z gminy Apádia; powiat sądowy Temes: z gminy Nagymutnik;

komitat Máramaros, powiat sądowy Dolha: z gminy Dolha; powiat sądowy Sugatag: z gmin Felsőkalinfalva, Mikolapatak, Samosfalva, Vancsfalva;

komitat Maros-Torda, powiat sądowy Marosfelső: z gmin Koronka, Mezőrűcs, Nagyerne, Varhegy; powiat sądowy Regenfeld: z gmin Marosheviz, Marosfalu, Marosvécs;

komitat Nagy-Küküllő, powiat sądowy Kóhalom: z gmin Alsórákos, Datk, Királyhalma, Mirkóvásár, Otbogát, Sövényseg, Zsibek; powiat sądowy Nagysink: z gminy Baránykút;

komitat Nógrád, powiat sądowy Gács: z gmin Divényóroszi, Madácsi;

komitat Nyitra, powiat sądowy Ersekújvár: z gmin Alsószőlős, Csornok, Egyháznagyseg, Felsőszőlős, Kismánya, Martonfalu, Nagykér, Nagysurány, Tardoskéd, Vajk; powiat sądowy Nyitra: z gmin Abalehota, Család, Esebely, Csitar, Darázs, Geszthe, Gimeskosztolány, Kólon, Lapasgyarmat, Molnos, Nagycsétény, Nyitraabodok, Nyitraegerszeg, Nagymőke, Nagylapos, Sárlokajna, Úzveg, Vicsápatati, Zsere i z miasta Nyitra; powiat sądowy Privigye: z gminy Terestycfalva; powiat sądowy Vágsellye: z gminy Tornocz;

komitat Pest-Pilis-Solt-Kiskun, powiat sądowy Bia: z gmin Budajenő, Budács;

komitat Pozsony, powiat sądowy Galánta: z gmin Nyék, Viszkelet; powiat sądowy Nagyszombat: z gmin Losonez, Szomolány;

komitat Szabolcs, powiat sądowy Felső-Dada: z gmin Balsa, Buj, Gáva, Ibrany, Kenéz, Szabolcs, Timár, Vencsellő, Viss; powiat sądowy Nyiradony: z gmin Gelse, Martonfalva, Nyirabrány, Nyiradony;

komitat Széchenyi, powiat sądowy Nagydísznódn: z gmin Nagydísznód, Sellenberk; powiat sądowy Nagy-Szeben: z gmin Bongard, Dolmány, Kakasfalva, Nagycsir, Poplaka, Szászujfalu, Veresmart i z miasta Nagyszeben; powiat sądowy Szelistye: z gminy Szeesel; powiat sądowy Szerdahely: z gmin Nagyludas, Szerdahely, Toporcsa; powiat sądowy Ujeház: z gmin Alezina, Bendorf, Kürpöd, Szászahúz, Ujeház, Vurpód;

komitat Szepes, powiat sądowy Igló: z gminy Szepessüme; powiat sądowy Löcse: z gmin Görgő, Roskfalva, Tarczafo; powiat sądowy Szepesváralja: z gminy Szepesnádasd;

komitat Temes, powiat sądowy Fehértemplom: z gminy Palánk i z miasta Fehértemplom; powiat sądowy Kubin: z gmin Dubovácz, Losincz, Temeskubin, Temesziget; powiat sądowy Ujarad: z gmin Fereggháza, Kereszt, Németség, Szekesút;

komitat Torontál, powiat sądowy Módos: z gmin Módos, Rudna, Torontálszécsény; powiat sądowy Nagy-Beeskerek: z gmin Felsőmúszlya, Magyarzentmihály, Nagytörök, Nemetőcska, Románecska, Torontálerszékbelak, Zsigmondfalva; powiat sądowy Törökbecse: z gminy Beodra;

komitat Turóc, powiat sądowy Szentmártonblatnica: z gminy Turocszentmárton; komitat Udvarhely, powiat sądowy Homoród: z gmin Homoródszentpál, Homoródszentlászló, Kisbacon; powiat sądowy Székelykeresztúr: z gminy Siménfalva; powiat sądowy Udvarhely: z gmin Felsőfalva, Parajd, Zetelaka i z miasta Székelyudvarhely;

komitat Ung, powiat sądowy Perecseny: z gmin Nagyturjaszög, Perecseny;

komitat Zemplén, powiat sądowy Sárospatak: z gmin Luka, Sárospatak, Ujpaták;

komitat Zólyom, powiat sądowy Besztercebánya: z gmin Garamnemeffalva, Libetbánya, Lukóca, Malakó, Tajo, Vaskoh i z miasta Besztercebánya; powiat sądowy Breznóbánya: z gmin Beneshaza, Borosznó, Erdőkőz, Garamolaszke, Garampétri, Garamszentandrás, Feketebalog, Jeczenye, Kigaran, Lopér, Sebesér, Vámos; powiat sądowy Nagyszalatna: z gminy Horhát; powiat sądowy Zólyom: z gminy Osztrótluka jakoteż z municypalnych miast Kolozsvár, Selmecés Belabánya, Szekesfehérvár;

c) z powodu zarazy róży węglikowej wprowadzanie świń:

komitat Alsó-Fehér, powiat sądowy Verespatak: z gminy Verespatak i z miasta Abrudbánya;

komitat Arva, powiat sądowy Alsókubin: z gminy Alsókubin; powiat sądowy Nameszto: z gminy Lokeza;

komitat Baranya, powiat sądowy Pécsvárad: z gmin Pereked, Ráczmecske;

komitat Bars, powiat sądowy Aranyosmarót: z gmin Csárd, Feketekelcsény, Felsőszelcsény, Gesztöd, Garamszentbenedek, Hece, Kislócz, Nemecseny, Néver, Zsikva, Zsitvakenéz i z miasta Ujbánya; powiat sądowy Garamszentkereszt: z gmin Apathegyfalja, Bartos, Bezeröte, Dallos, Felsőapati, Felsőbesenyő, Felsőszadány, Garamrét, Kiszelfalu, Karvaly, Lutilla, Saskökecsény, Tormás-kert; powiat sądowy Oszlany: z gmin Alsókemenecz, Kisnagrócz, Nagynagrócz, Nemeskosztolány; powiat sądowy Verebely: z gmin Aha, Ohaj, Ujlót, Zsitvaujfalu;

komitat Békés, powiat sądowy Gyoma: z gminy Gyoma;

komitat Brasso, powiat sądowy Alvidék: z gminy Prázmár; powiat sądowy Felvidék: z gmin Barczanfalva, Feketehalom i z miasta Brassó; powiat sądowy Hetfalus: z gminy Tirkös;

komitat Csik, powiat sądowy Felcsik: z gmin Csikszentmiklós, Csikmind-szent, Csikszenttamás, Tapoleza; powiat sądowy Gyergyszentmiklós: z gminy Gyergyoszentmiklós; powiat sądowy Kaszonalesik: z gmin Csikszentmárton, Kaszovaltiz, Kaszonfelfiz, Kaszonimper, Kaszonujfalu;

komitat Fogaras, powiat sądowy Alsóárpas: z gmin Alsóárpas, Ujporumbuk; powiat sądowy Fogaras: z miasta Fogaras; powiat sądowy Sarkány: z gmin Buesum, Ohába, Sarkony, Ujsinka, Vledény; powiat sądowy Törösvár: z gminy Fundata;

komitat Gömör-Kishont, powiat sądowy Garamvolgy: z gminy Garamfő; powiat sądowy Nagyrőcze: z gminy Ujvács; powiat sądowy Rozsnyó: z gmin Alsosajo, Berzöte, Betlér, Csetnek, Osucsom, Jólész, Kisfeketepatak, Kisverszerés, Rozsnyórudna, Sajóréde, Szadvárborsa i z miasta Rozsnyó;

komitat Háromszék, powiat sądowy Kézdi: z gmin Esztelnek, Kézdicóvár, Kezdimarkosfalva, Kezdiszárzapatk, Kezdiszászfalu, Szentkatolna, Torja; powiat sądowy Miklósvár: z gmin Erőd, Közepajta, Nagybaczon; powiat sądowy Orba: z gmin Orbatelek, Papolez, Szekelypetőfalva, powiat sądowy Seps: z gmin Kisborosnyó, Komol-ló, Kokos, Liszno, Magyarbodza, Sztolyor i z miasta Szepsiszentgyörgy;

komitat Hont, powiat sądowy Bát: z gmin Bakabánya, Hontvársány; powiat sądowy Ipolynek: z gminy Kiscesalomia; powiat sądowy Korpona: z gmin Beld, Csabragvárók, Devicse, Felsőlegénd i z miasta Korpona;

komitat Jász-Nagykun-Szolnok, powiat sądowy Tisza-Felső: z gminy Tiszadzerzs, Tiszaszentimre i z miast Karczag i Turkeve; powiat sądowy Tisza-Közép: z miasta Mezőtúr I. i III. Ker. i Szolnok;

komitat Kolozs, powiat sądowy Gyál: z gmin Madyarfenes, Panyik; powiat sądowy Nadasiment: z gmin Bogartelke, Magyar-gorbo, Magyaradás, Szelacsák, Szentmihálytelke, Szucsak;

komitat Komárom, powiat sądowy Tata: z gmin Környe, Oroslány, Szomód; komitat Krassó-Szörény, powiat Facset: z gminy Bozsúr;

komitat Liptó, powiat sądowy Liptószentmiklós: z gmin Haromszlés, Magyarfalu, Nagybóbrocz, Nemelporuka, Szentmária; powiat sądowy Rózsahegy: z gmin Besenyőfalu, Háromrevucza, Ivachnófalva, Likavka, Liszkófalva, Rózsahegy, Verbo;

komitat Maros-Torda, powiat sądowy Maros-Felső: z gminy Marosszent-anna, Marosszentgyörgy, Mezősamod, Mezőszabad; powiat sądowy Nyarásdereda: z gminy Rigmany; powiat sądowy Regenfeld: z gminy Marosheviz;

komitat Nagy-Küküllő, powiat sądowy Kóhalom: z gmin Halmagy, Kobor, Kóhalom, Rados, Szasztynkos; powiat sądowy Nagisink: z gmin Ozelina, Réten; powiat sądowy Szentágota: z gminy Kövesd;

komitat Nógrád, powiat sądowy Gács: z gmin Alsósztrégova, Erufalu, Felsősztrégova, Parócza, Tósár, Tótkelecsény;

komitat Nyitra, powiat sądowy Ersekújvár: z miasta Ersekújvár; powiat sądowy Galgóc: z gmin Alsószécsény, Felsővásárd, Pasztó, Vörösvár; powiat sądowy Nagytapolcsány: z gmin Alsóhelbény, Kisvi-csák, Nagytapolcsány, Nagybölgyén, Onor; powiat sądowy Nyitra: z gmin Csab, Kalás, Nagymőke Nagyhud, Nyitraujlak; powiat sądowy Nyitrazámbokrét: z gmin Apátlévna, Chiorán, Janófalva, Lévná, Nadlány, Nagybelicz, Nagybosson, Navajocs, Nedanocs, Nyitraadás, Nyitrazucsany, Ószep-lak; powiat sądowy Pöstén: z gminy Nagykosztolány; powiat sądowy Privigye: z gmin Bajmóc, Dubnicza, Felsőutoceza, Handlova, Nádasér, Privigye, Szbedrás; powiat sądowy Vágsellye: z gminy Vágsellye;

komitat Poszony, powiat sądowy Felsőcsallók: z gmin Béke, Buesfa, Csukárpaka, Doborgaz, Hideghét, Püspöki, Vajka, Verekyne, Vök; powiat sądowy Galánta: z gmin Galánta, Hidaskört, Magyadlószeg; powiat sądowy Szempez: z gmin Bihony, Cseszte, Igrám, Nagysenkvecz;

komitat Szabolcs, powiat sądowy Felső-Dada: z gminy Berezel;

komitat Széchenyi, powiat sądowy Szerdahely: z gminy Doborka;

komitat Szepes, powiat sądowy Göl-niezbánya: z gmin Alsaszalánk, Gyónfalva, Klunko; powiat sądowy Igló: z gmin Felsőrépás, Letámfalva, Káposztásfalva, Pál-mafalva, Szepessüme, Szepesamásfalva, Vid-falu i z miasta Igló; powiat sądowy Löcse: z gmin Alsórépás, Domanyfalva, Felsőrépás, Illesfalva, Köperény, Löcseszentanna, Nemes-sany, Szepesdaróc, Tarczafo i z miasta Löcse; powiat sądowy Szepesváralja: z gmin Harakócz, Hidegpatak, Kolinfalva, Korompa, Nagysolva, Polyánfalva, Szepesalmas, Szepes-hely, Szepesrét, Szepesszentpál, Szepes-tölgyes i z miasta Szepesváralja;

komitat Temes, powiat sądowy Vin-ga: z gminy Knéz;

komitat Torda-Aranyos, powiat sądowy Alsojara: z gminy Alsófüle, Felső-füle, Pusztagegres, Ruhaegres, Szurduk; po-wiat sądowy Topánfalva: z gmin Alsóvidra, Szekatura, Topánfalva;

komitat Torontál, powiat sądowy Módos: z gmin Gyéz, Macedónia; powiat sądowy Nagybescerek: z gminy Begaszent-györgy;

komitat Trenesén, powiat sądowy Bán: z gmin Bobót, Trenesentölgyes; po-wiat sądowy Ilava: z gmin Bellus, Mária-tölgyes, Trenesentepiez; powiat sądowy Zsolna: z gmin Alsztován, Harmatos, Ke-nyered, Kövágás, Rajec;

komitat Turóc, powiat sądowy Mo-sócsznó: z gmin Alsótubuya, Bugyis, Di-vek, Haj, Kiscsepessény, Kisfalu, Liesnó, Mo-socz, Nedosor, Raksa, Stubyafiród, Tot-próna; powiat sądowy Szentmárton-Blatni-ca: z gminy Bisztricska, Galiondik, Krpelan, Rutka, Szklabinya;

komitat Udvarhely, powiat sądowy Székelykeresztúr: z gmin Bordas, Kissoly-mos, Magyarzsukod, Szekelykeresztur, Szekelyszentersébet, Szekelyvecke, Tarcasfalva; powiat sądowy Udvarhely: z gmin Alsó-falva, Gelsősfalvar, Kopolnásfalva, Székely-lengyefala;

komitat Ung, powiat sądowy Perecseny: z gmin Rákó, Turjasebes, Ukemeneze; komitat Zemplén, powiat sądowy Sárospatak: z gmin Sárospatak, Vegardó; po-wiat sądowy Szina: z gmin Czirókabéla, Vendeg, Zemplénoroszi;

komitat Zólyom, powiat sądowy Besztercebánya: z gmin Dovál, Erdőbadony, Felsőpercsény, Radvány, Zolyomlipce i z miasta Besztercebánya; powiat sądowy Breznóbánya: z miasta Breznóbánya; powiat sądowy Nagyszalatna: z gmin Nagycsa, Nagyszalatna, powiat sądowy Zólyom: z gmin Baczur, Bozókshabadi, Dobronya, Garamberzenze, Garamhalász, Hajnik, Mátyásfalva, Nagytet, Számpor, Szaszpelsős, Szétnye, Tótpelensőz, Ujmogyoród, Zólyomshabadi, Zólyointernye, Zólyomtur;

jakoteż z miast municypalnych Pozsonyi, Selmecés Belabánye;

d) z powodu ospy u owiec wprowadzanie owiec:

komitat Alsó-Fehér, powiat sądowy Marosujvár: z gminy Ispánlaka;

komitat Bars, powiat sądowy Aranyosmarót: z gminy Zsitvapati;

komitat Heves, powiat sądowy Eger: z gminy Kisána;

komitat Kis-Küküllő, powiat sądowy Dicsőszentmárton: z gminy Adamos, Dombó;

komitat Kolozs, powiat sądowy Kolozsvár: z gminy Választ; powiat sądowy Mezőrményes: z gminy Mezőkirályfalva; powiat sądowy Teke: z gminy Szaszbánya;

komitat Maros-Torda, powiat sądowy Marosalsó: z gminy Nyaradvaracsón; powiat sądowy Marosfelső: z gmin Bálfa, Póka; powiat sądowy Régenalsó: z gminy Hétkükk;

komitat Szolnok-Doboka, powiat sądowy Béttlen: z gminy Árpástó; powiat sądowy Szamosujvár: z gminy Magyarderzse;

komitat Torda-Aranyos, powiat sądowy Marosludas: z gmin Kizikland, Mezőzák;

komitat Udvarhely, powiat sądowy Székelykeresztur: z gminy Rava;

II.

Z dawniej wydanych zakazów z powodu zawleczenia zaraz zwierzęcych utrzymuje się nadal w mocy zakazy:

1. Z Węgier:

a) z powodu zawleczenia pomoru świń zakaz wprowadzania świń:

z następujących powiatów sądowych: Cserehát, Füzer, Göncz, Kassa, Szikszó, Tor-na (komitat Abauj-Torna), Alvincz łącznie z miastem Gyulafehérvár, Balázsfalva, Magya-rigen, Maros-Ujvar, Nagyenyed łącznie z miastem tej samej nazwy, (komitat Alsó-Fehér), Arad, Borosjenő, Borossebes, Elek, Kis-Jenő, Nagybalmagy, Pécska, Radna, Ter-nova, Világos, (komitat Arad) Apatin, Baja, Bácsalmas, Hodsag, Kula, Nemetpalanka, Óbe-cse, Tapolca, Ujvidek, Zenta łącznie z miastem tej samej nazwy, Zombor, (komitat Bács-Bodrog), Baranyavár, Hegyhát, Mohács, Pécs, Siklós, Szent-Lőrincz (komitat Baranya), Léva, łącznie z miastem tej samej nazwy (komitat Bács), Békés, Békés-Csaba, Gyula, łącznie z miastem tej samej nazwy, Orozház, Szar-vas, Szeghalom (komitat Békés), Felvidék, Latorcza, Mezőkaszony, Munkács, łącznie z miastem tej samej nazwy, Szolyva, Tiszahát, łącznie z miastem Beregszász (komitat Bere-reg), Besenyő, Jád, łącznie z miastem Beszter-cze, Naszód (komitat Beszterce-Naszód), Bél, Belényes, Berettyóujfalu, Cseffa, Derecske, Eled, Erőmihályfalva, Köspont, Magyar-Cséké, Margitta, Mezőkeresztes, Nagy-Sza-lonta, Sárcét, Szalárd, Székelyhyd, Tenke, Vaskoh, (komitat Bihar), Eger, Mezőcsát, Miskolcz, łącznie z miastem tej samej nazwy, Ózd, Szendrő, Szentpeter (komitat Bor-sód), Battonya, Kovácskút, Központ łącznie z miastem Makó, Nagylák (komitat Csanád), Csongrad, Tiszáninnen, Tiszántul, łącznie z miastem Sentes (komitat Csongrád), Esz-tergom, łącznie z miastem tej samej nazwy, Párkány (komitat Esztergom), Adony Mór, Sároboz, Szekesfehérvár, Vá (komitat Fe-jér), Rimaszécs, Rimaszombat, łącznie z mia-tem tej samej nazwy, Tornaia (komitat Gömör-Kis-Hont), Pusztá, Sokoróalja, Toszi-gelesilicz, (komitat Győr), Hajdúszoboszló łącznie z miastem tej samej nazwy, Köz-pont, (komitat Hajdú), Eger, łącznie z mia-tem tej samej nazwy, Gyöngyös łącznie z miastem tej samej nazwy, Hatvan łącznie z miastem tej samej nazwy, Heves, Peter-vasár, Tisza-Füred (komitat Heves), Ipo-lyszag, Szob (komitat Hont), Algyógy, Brád, Déva (łącznie z miastem tej samej nazwy, Hunyad łącznie z miastem Vajdahunyad, Körösbánya, Marosillye, Szászváros, łącznie z miastem tej samej nazwy (komitat Hun-yad), Alsóajászág, Alsótsiza, Felsőajász-ág, łącznie z miastem Jász-Berény, (ko-mitat Jász-Nagy-Kun-Szolnok), Dicsőszent-márton, Erzsébetváros łącznie z miastem tej samej nazwy, Hosszuasszó, Radnot, komitat Kis-Küküllő, Almás, Bánffy-Hunyád, Kolozsvár, łącznie z miastem Kolozs, Teke (ko-mitat Kolozs), Csallókőz, Gesztes, Udvard (komitat Komárom), Béga, Bogán, Bosovics, Karánsebes, łącznie z miastem tej sa-mej nazwy, Lugos łącznie z miastem tej samej nazwy, Maros, Orsova, Teregova (komitat Krassó-Szörény), Huszt, Sziget, łącznie z miastem Máramaros-Sziget, Ta-racsviz, Teesó, Tisza-Völgy, Viso (kom-itat Máramaros), Maros-Alsó, Régen-Alsó, łącznie z miastem Szász-Régen (komitat Maros-Torda), Magyaróvár, Nezsider, Raj-ka (komitat Moson), Segesvár łącznie z miastem tej samej nazwy, Medgyes łą-czaie z miastem tej samej nazwy (ko-mitat Nagy-Küküllő), Balassagyarmat, Fü-lek, Losonez, łącznie z miastem tej samej nazwy, Nógrád, Szécsény, Szirak (komitat Nógrád), Abony, łącznie z miastami Cze-gléd i Nagy-Körös, Alsó-Dabas, Dunave-cse, Gödöllő, Kalocsa, Kiskörös, łącznie z miastem Kiskunhalas, Kis-Kunfelegyhá-za, łącznie z miastem tej samej nazwy, Kunszentmiklós, Monor, Nagykáta, Pomáz, łącznie z miastem Szent-Endre, Raczkeve, Vác łącznie z miastem tej samej nazwy (komitat Pest-Pilis-Solt-Kiskun), Alsócsal-lókőz, (komitat Pozsony), Alsótarcza, Felső-tarcza, łącznie z miastem Kisszeben, Makovi-cza, Siroka łącznie z miastem Eperjes, Szek-eső, łącznie z miastem Bartfa, Tapoiz, (ko-mitat Sáros), Bares, Csurgó, Igal, Kaposvár, łącznie z miastem tej samej nazwy, Lengy-eltót, Marczal, Nagytád, Szigetvár, Tab, (komitat Somogy), Csepreg, Csorna, Felsőpu-lya, Kapuvár, Kismarton, łącznie z miastami Ki-smarton i Ruszt, Nagymarton, Sopron, (kom-itat Sopron), Alsódada, łącznie z miastem Nyi-regyháza Bogdany, Kisváda, Nagy-Kálló, Ny-ir-Bátor, Tisza, (komitat Szabolcs), Csenger, Erdő, Fehérgyarmad, Mateszalka, Nagy-Bá-nya łącznie z miastami Nagy-Bánya i Felső-Bá-nya, Nagy-Károly łącznie z miastem tej sa-mej nazwy, Nagysomkút, Szatmár, Szinyér-Váralja (komitat Szatmár), Szászsebes, łą-cznie z miastem tej samej nazwy (komitat Széchenyi), Kraszna, Szilagyeseh, Szilagy-Som-lyó, łącznie z miastem tej samej nazwy, Tas-nád, Zilah, łącznie z miastem tej samej nazwy, Zsibo, (komitat Szilágyi), Betlen, Csa-

2. Z Kroaty-Slawonii:

z powodu pomoru świń wprowadzanie świń:

komitat Lika-Krbava, powiat Brin-je: z gmin Brinje, Jezerany; powiat Oto-čac: z gmin Brlog, Otočac, Geroovo; powiat Udbina: z gminy Udbina;

komitat Modrus-Rijeka, powiat Ogulin: z gminy Plaski; powiat Slunj: z gminy Slunj, Vališelo, Drežnik, jakoteż z mu-nicypalnego miasta Zemua.

Pierwsza c. k. austr. węg. wyłączna uprzyw. Fabryka farb fasadowych trwałych na zmiany powietrza
Carl Kronsteiner, Wiedeń, Landstrasse Hauptstrasse 120.

Kronsteina nowa emaliowa

Prawnie chroniony.

Fasadowa Farba

Proszek barwny rozpuszczalny w 50 odcieniach, do zmywania, trwały na zmianę powietrza, ogniotrwały, jedno pociągnięcie daje trwałą jednak porowatą emalię. Lepsza od farb olejnych.

Proszę żądać próbek gratisowe, kulażeczki z próbkami prospektu etc.
Główny skład ALOJZY HUBNER, Lwów.

Od wielu lat dostawca prawie wszystkich c. k. Domenów wojskowych i cywilnych urzędów budowniczych, kolei etc. Na wszystkich obsypanych wystawach premiowane pierwszymi nagrodami.

Naftowa farba do fasad, nabijaczy wewnętrznych, szczególnie w szkołach, szpitalach, koszarach etc. i przedmioty wszelkiego rodzaju.

Metr kwadratowy kosztuje 2 1/2 ct. Skutek nadzwyczajny. Farba fasadowa trwała na zmianę powietrza, rozpuszczalna w wodzie w 49 odcieniach, równająca się farbom olejnym, od 12 centów za kilogram.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halery, tłustym petitem 4 halery.

Dobra okazja! Pozostałe z dawnego lokalu MATERACE włościenne (3 poduszki) po K. 25, 30, 36, 40 i wyżej. MATERACE meblowe, dywany, chodniki, firanki, portyery, koldry, koce etc. własnego wyrobu sypialnie, jadalnie i salony polecają po niższych cenach JÓZEF SCHUSTER i KAZIMIERZ TOCZYŃSKI Lwów, ul. Trzeciego Maja 1. 5.

Wysiewki

z najlepszych herbat po 1/2 kg. 2 kor. 60 hal. i 3 kor. 20 hal.

poleca handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla, Lwów.

!Na raty!

ZEGARKI
każdemu

jakoteż biżuterię złotą i srebrną wysyła na spłaty miesięczne od 3 K. Uhren-Versandhaus MENDL in Wien IX/1 Porzellangasse 25. Cenniki za marką zwrócić.

Ustawa pensyjna tudzież nowe ustawy o porach i dodatkach aktywnych urzędników państwowych, państwowego personelu nauczycielskiego, personelu kancelaryjnego i pomocniczych służ przy władzach i zakładach państwowych, oraz oficerów i aspirantów pocztowych, pomocników pocztowych, pomocniczych mechaników przy urzędach pocztowo-telegraficznych, przełożył na język polski Dr. Stanisław Grabscheid, c. k. sekretarz skarbu. — Cena egzemplarza 1 kor. — Do nabycia we wszystkich księgarniach, oraz u nakładcy A. Goldmana, drukarnia we Lwowie, Sykstuska 29.

Przeprowadzenia

pat. wozy 6 i 8 metr.

Gwarancja za całość.

52 własnych wozów meblowych patentów.

Składy do przechowywania mebli

CARO i JELLINER

Wiedeń, Schottenring 27.

Budapeszt, Arany Janos utoza 34.

Lwów, Kościuszki 18.

Telefon 408.



FABRYKA ASFALTU I PAPY DACHOWEJ

inż. **SZELIGI ŁYSZKIEWICZA**

LWÓW, UL. ŚW. MARCINA L. 29.

Myszynki do strzyżenia: włosów, brody, seczoryki, nożyczki i brzytwy poleca

Fr. Chladek, magazyn wyrobów żelaznych, metal, Lwów, Rynek 45.

Ostatnie nowości

Nadszedł świeży transport najnowszych lornetek



w dużym wyborze i najnowszych wzorach. Ceny najniższe (z pełnej masy od 8 zł.)

Kopernicki i Syn

optycy i mechanicy

Lwów, pl. Halicki 1. 1.

Kaplele zawierające kwas węglowy, wzmacniające kaplele szlamowe, skuteczne kuracje wodą zimną, jak i kuracje moczne.

DORNA w bukowińskich Karpatach stacja kolejowa.

Przy zlewie rzek Dorny i Złotej Bystrzycy.

14 godzin jazdy od Bukaresztu a 11 od Lwowa.

Monumentalne budynki kąpielowe, wodociągi z górskich źródeł, kanalizacja, elektryczne oświetlenie, miejsca do zabaw, tor do jazdy na kole, dwa razy dziennie koncert muzyki bystrzyckiego pułku, wycieczki w rumuńskie, siedmiogrodzkie i węgierskie okolice na wozach, koniach i tratwach. Nadzwyczajne są skutki tych kąpiele przy nerwowych, kobiecych i sercowych słabościach, niedokrewności, chorobach naczyń krwionośnych i exudatach. — Prospektu gratis. — Lekarskich objaśnień udziela radca cesarski lekarz c. k. kąpiele i źródła

Dr. ARTHUR LOEBEL.

PATENTY

wszystkich krajów wyjednywa i spienięża

M. GELBHAUS,

inżynier i zaprzysiężony rzeczoznawca

Wiedeń VII., Siebensterngasse 7 (naprzeciw c. k. urzędu patentów.)

HIPOLIT ŚLIWIŃSKI

Spółka przemysłowa i budowlana z ogr. poręką

wyrabia i ma w zapasie

w swoich fabrykach wyrobów ceramicznych

w Drohobyczu i w Rzeszowie

- 1) dachówkę łączoną falcowaną (francuską),
- 2) dachówkę ciągłą falcowaną,
- 3) karpówkę,
- 4) cegłę wszelkiego rodzaju, jak: dętą, fasonową, okładzinową, zwyczajną i t. d.,
- 5) dreny i wszelkie inne wyroby ceramiczne.

Roczna produkcja

15,000.000 sztuk.

Towar doborowy.

Ceny umiarkowane.

ZAMÓWIENIA PRZYJMUJĄ:

Biurowo centralne Spółki Lwów, Kadecka 6, Nr. telefonu 528.

Kierownictwo fabryki w Drohobyczu i w Rzeszowie.

Spółka kredyt. budowniczych, Lwów, Hetmańska 12, Nr. tel. 686.

Wapiennik Nizniowski

Meissner i Gottfried

Wapno, wypalane gazem generatorowym w wysokim piecu, przewyższa jakością i wydajnością wapno z pieców kregowych

Wydaje z wagonu po zgazowaniu 27 m³ tłustego stężonego wapna :
 Wysyłka rozpoczęła! Wysyłka rozpoczęła!

Zamówienia przyjmują:

Wapiennik w Niznowie, oraz Karol Meissner, budowniczy, Lwów, Nabelaka 26, Telefon 944

Kawa palona

za pomocą gorącego powietrza

ściśle podług zasad higieny, znakomita w smaku i aromacie

codziennie świeżo palona

1/2 kilo kawy palonej Melange Nr. I.	1 kor. 60 hal.
1/2 " " " " Nr. II.	1 kor. 80 hal.
1/2 " " " " Nr. III.	2 kor. 20 hal.
1/2 " " " " Nr. IV.	2 kor. 40 hal.
1/2 " " Melange cesarska Nr. V.	2 kor. 80 hal.

poleca

Handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla

we Lwowie, Teatralna 3,

naprzeciw katedry.



Prawnie chroniony!



Allein echter Balsam
 von Schützengasse-Apotheken
 in
 A. Thierry in Pragrad
 bei Rohitsch-Sauerbrunn.

Każde naśladowstwo będzie karnie ścigane.

Jedynie prawdziwym jest tylko

balsam Thierry'ego

z zieloną marką ochronną zakonnicy. 12 małych lub 6 podwójnych flaszek albo specjalna wielka flaszka z patentowanym zamknięciem kor. 5.

Thierry'ego maść centyfoliowa

przeiw wszystkim zastarzałym ranom, zapaleniom, skaleczeniom etc. 2 szalki K 3-60.

Wysyłka tylko za zaliczką lub poprzedniem nadaniem pieniędzy.

Te dwa środki domowe są znane ogólnie jako najlepsze i niezrównane.

Zamówienia adresować:

Aptekarz A. Thierry, Pregrada
koło Rohitsch-Sauerbrunn.

Apteka Dra Jana Piepes - Poratyńskiego, Szymona Haya i Z. Ruckera we Lwowie. Składy we wszystkich prawie aptekach. — Broszury z tysiącami oryginalnych podziękowań gratis i franco.